

# Sztandar LUDU

Cena 15 gr.

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VIII LUBLIN, WTOREK 2 WRZEŚNIA 1952 R. NR 210 (2543)

## Wrzesień 1939 roku nigdy nie powróci Naród polski ze spokojem patrzy w przyszłość wzmacniając siłę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Przemówienie radiowe Premiera Józefa Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP). — W dniu 31 sierpnia br. Premier Józef Cyrankiewicz wygłosił przemówienie przed mikrofonem Polskiego Radia. Przemówienie to podajemy z niewielkimi skrótami.

Radocy!

Gdy w rocznicę klęski tak bolesnej i tak upokarzającej, jak wrze-

sień 1939 roku, wracamy myślą ku tamtym dniom, nasuwają się nieodparcie dwa pytania:

Kto nas ku katastrofie przywiódł, i kto nas z jej odmetów uratował? Odpowiedź na te dwa pytania jest dla nas, dla narodu polskiego ważna nie tylko aby oceniać przeszłość. Jest ważna przede wszystkim dlatego, aby jasno i słusznie kształtować swą przyszłość. Prawidłowa odpowiedź na te dwa pytania i umiejętność wyciągnięcia z niej właściwych wniosków jest podstawowym warunkiem, by naród nabrał niezachwianej pewności, że już nigdy więcej nie powtórzy się wrzesień roku trzydziestego dziewiątego.

Na pytanie pierwsze — kto zawi- nił — naród polski znalazł odpowiedź już dawno. Znalazł ją już wtedy, gdy archiwa dyplomatyczne

z owych czasów były jeszcze zamknięte, gdy usta polityków i generałów zasznurowane były zawodową dyskrecją. Dziś, po latach trzynastu, większość dokumentów leży przed nami otwarta, a nieodparta chęć usprawiedliwienia się ze strony winowajców tamtych klęsk sprawiła, że zapisali oni setki kartek własnymi wyznaniem, które choć zabarwione woli autorów, rzeczywiste źródła katastrofy. Ale naród polski nie musiał czekać na ten cały materiał dowodowy, by wiedzieć, kto był katastrofy przyczyną i sprawcą.

Już w pierwszych dniach września 1939 roku szło przez polskie miasta i wsie z ust do ust podawane i z godziny na godzinę nabrzmiewające oburzeniem mas oskarżenie: z d r a d a! Instynkt mas był nieomylny. Wystarczy już teraz tylko sięgnąć do dokumentacji owych lat, (Dokończenie na str. 2).

### W 70 rocznicę powstania partii »Proletariat«

Dnia 1 września, w 70 rocznicę powstania partii „Proletariat” na stokach Cytadeli w miejscu gdzie najlepší synowie Ojczyzny ginęli za sprawę wyzwolenia społecznego i narodowego ludu polskiego, społeczeństwo stolicy złożyło hołd Bohaterom.

Na uroczystość przybył Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut. Po przemówieniu członka Biura Politycznego KC PZPR towarzysza Franciszka - Józwiaka, Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut dokonał odsłonięcia tablicy ku czci bojowników o wolność.

Szczegóły z uroczystości podamy w numerze jutrzejszym.

### »Na was, na waszą pracę, wiedzę i zapał liczy Ojczyzna«

## Z przemówienia radiowego min. Oświaty W. Jarosińskiego wygłoszonego w dniu rozpoczęcia nowego roku szkolnego

WARSZAWA (PAP). — Zwracając się do przodowników nauki i pracy społecznej, ZMP-owców i harcerzy oraz uczniów wszystkich szkół, minister Oświaty Witold Jarosiński powiedział m. in.:

„Cały nasz naród przeżył tego lata wielkiej wagi wydarzenia historyczne, o których uczyć się będziemy w szkołach nie tylko wy, ale wszystkie następne pokolenia. Tego lata, 22 lipca, uchwalona została Konstytucja, wielka karta wolności naszego narodu, wielka karta praw i zdobyczy ludu pracującego, który w wiekowej walce z wyzyskiem i krzywdą odniósł decydujące zwycięstwo.

Rok ten jest niezwykłym rokiem szkolnym. Rokiem wielkich wydarzeń i wielkich zobowiązań. Być uczniem w szkole Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — to być żołnierzem wielomilionowej armii walczącej o pokój na całym świecie, to być bojownikiem postępu i człowiekiem rzetelnej pracy, to umieć w każdej chwili i na każdym miejscu zachować się tak, by wasza organizacja, wasza szkoła były z was dumne, by rodzice, nauczyciele i koledzy obdarzali was zaufaniem, by cały kraj cieszył się, że rośniecie i dojrzewacie z każdym dniem, by Rząd i Partia, które otaczają was opieką i troską, były pewne, że oto rośnie młode pokolenie budowniczych nowego ustroju, twórców i realizatorów wspaniałej wizji Polski Socjalistycznej.

Uczcie się pokonywać codzienne trudności, uczcie się zwyciężać w małych potyczkach, by móc odnosić wielkie zwycięstwa. Uczcie się sprawnie i hartować w codziennym życiu, w codziennej pracy, meśtwo i siłę, wielkość i trwałość waszych uczuć patriotycznych. Zdobywajcie

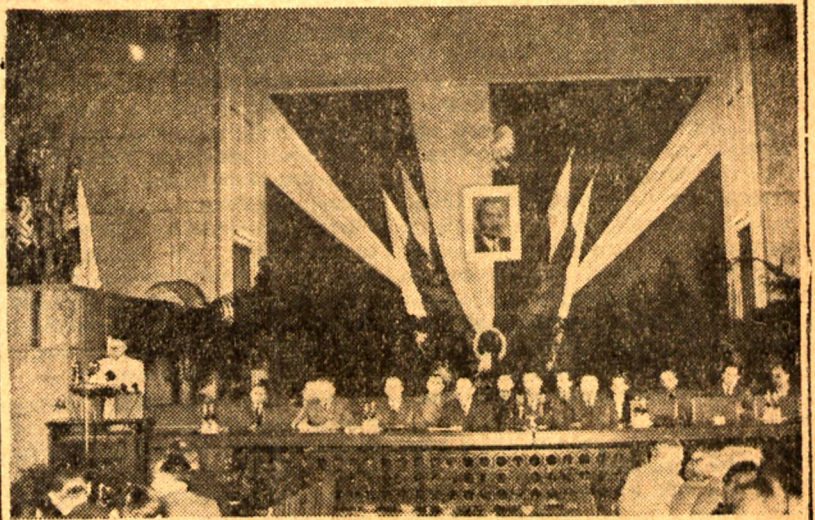
wiedzę z uporem i zawziętością, wytrwale i cierpliwie.

Na was, na waszą pracę, wiedzę i zapał liczy Ojczyzna. Na waszą słabość, lenistwo, niedbałość — czyha wróg, który chciałby osłabić siły naszego narodu i zahamować jego rozwój.

Bądźcie więc czujni wobec oddziaływania wroga. Zwalczajcie wszelkie objawy niegodnego zachowania się i postępowania, tępcie nierobstwo i brak dyscypliny.

U progu nowego okresu pracy życzę wam, byście godnie wypełnili wasze ślubowanie zlotowe, byście osiągnęli najlepsze wyniki, życzę wam, by wasi rodzice, wasze szkoły, aby cała Polska mogła być z was dumna”.

### Ogólnopolska Konferencja Frontu Narodowego



W dniu 30 sierpnia br. w Warszawie odbyła się Ogólnopolska Konferencja Frontu Narodowego w sprawie kampanii wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Na zdjęciu: Prezydium Konferencji.

CAF — fot. Wdowiński

## Na prośbę głodującej ludności Indii radzieckie związki zawodowe przychodzą z natychmiastową pomocą

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi, że Zjednoczony Komitet niesienia pomocy głodującym prowincji Andhra (Indie) przesłał do przewodniczącego Wschodniowłazkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych ZSRR — W. Kuzniecowa list, który głosi m. in.:

„Drogi Przyjacielu! Pragniemy poinformować Was o sytuacji w prowincji Andhra, której ludność cierpi straszliwy głód i prosimy Was, a za Waszym pośrednictwem poszczególne organizacje w ZSRR, o okazanie naszym Komitetowi pomocy pieniężnej, abyśmy mogli zakupić ryż i inne środki żywności — mleko, konserwy itd.”.

Wschodniowłazkowa Centralna Rada Związków Zawodowych odpowiedziała na list Zjednoczonego Komitetu niesienia pomocy głodującym prowincji Andhra depeszą, w której czytamy m. in.:

„Radzieckie związki zawodowe, w imieniu robotników i całej ludności pracującej Związku Radzieckiego, wyrażają głębokie współczucie masom pracującym prowincji Andhra i rejonów stanu Madras w związku z ciężką klęską, jaka je dotknęła i przekazują do dyspozycji Waszego Komitetu: 10 tys. ton pszenicy, 5 tys. ton ryżu i 500 tys. puszek mleka

skondensowanego. Ponadto radzieckie związki zawodowe przeznaczyły na rzecz pomocy dla głodujących 250 tys. rupii indyjskich”.

## Depesze z okazji święta narodowego Wietnamskiej Republiki Demokratycznej

Do  
Towarzysza HO CHI MINH  
Prezydenta Wietnamskiej Republiki Demokratycznej.

Z okazji święta Narodowego Wietnamskiej Republiki Demokratycznej przesyłam Wam, Towarzyszu Prezydencie, oraz narodowi wietnamskiemu serdeczne pozdrowienia w imieniu narodu polskiego i swolną własnym.

Życzę bohaterskiemu narodowi wietnamskiemu rychłego, całkowitego zwycięstwa w walce o wolność i niepodległość Wietnamu.

(—) BOLESŁAW BIERUT

Do  
Towarzysza  
HOANG MINH GIAM  
Ministra Spraw Zagranicznych  
Wietnamskiej Republiki  
Demokratycznej.

W dniu święta narodowego Wietnamskiej Republiki Demokratycznej proszę Was o przyjęcie moich serdecznych życzeń dalszej owocnej pracy dla ostatecznego wyzwolenia narodu wietnamskiego i dla sprawy pokoju na całym świecie.

(—) Dr STANISŁAW SKRZYSZEWSKI

Przedownicy  
w realizacji  
zobowiązań wsi



Liczba rolników z terenu gm. Zaklików, którzy swoje zobowiązania sprzedaży zboża Państwu wykonali w całości, przekroczyła już 400 osób. Setną osobą, która dostarczyła zboże na punkt skupu była ob. Helena Świderska, posiadaczka 1,68 ha w Zaklikowie, która swe zobowiązanie wykonała w 103 proc.



Jan Kurlaniuk z grom. Dokudów I. gm. Słodki, pow. Biała Podl. wywiązał się już w dostawie zboża w 100%.



Jan Kamiński pracownik GS w Zabiocle posiadający 4 ha ziemi, odstawił 832 kg żywności ponad plan. (Fot. „Szt. Ludu” — F. Pr.)



Powiat	Wsk. Mamy roczn. w %
Tomaszów	30,4%
Radzyń	27,0%
Puławy	26,2%
Lubartów	25,9%
Biała Podlaska	25,1%
Włodawa	24,4%
Chełm	23,0%
Kraśnik	22,0%
Luków	21,9%
Biłgoraj	21,6%
Zamość	19,8%
Krasnostaw	18,7%
Lublin	17,0%
Hrubieszów	11,4%

## Powiat puławski jest już na 3 miejscu w akcji skupu zboża

Przeglądając w ostatnim okresie tabelkę „Powiaty w walce o plan” widzimy, jak powiat puławski systematycznie zmierza do czołówek. 20 sierpnia br. znajdował się on na siódmym miejscu, 23 sierpnia na szóstym, 31 sierpnia na piątym, dzisiaj widzimy go na trzecim. Jak to się stało?

Przyczyn powodzenia nie trzeba daleko szukać. W Puławach poddano analizie przebieg realizacji dostaw zboża i przystąpiono energicznie do usuwania błędów.

W akcji obowiązkowych dostaw zboża w powiecie puławskim przoduje aktyw. Rady Narodowe właściwie kierują skupem a organizacje partyjne wraz z organizacjami masowymi rozpoczęły sumienną pracę masowo-polityczną wśród pracującego chłopstwa. Rolnicy wielu gromad manifestacyjnie odstawiają zbożo. Ostatnio zbiorowe odstawy zboża odbyły się w gromadzie Wronów, gmina Godów we wsi Góry, Zabiocle gm. Markuszów i wielu innych.

W odróżnieniu od Puław w pow. hrubieszowskim, lubelskim i krasnostawskim

nie widać żadnej poprawy. Obok zaniedbania pracy wyjaśniającej wśród rolników obserwuje się w tych powiatach szkodliwe, nieklasowe wymierzanie kar pieniężnych oraz niewłaściwą organizację omiotów. Tak więc np. w gromadzie Sławęcina k/Hrubieszowa, w której zamieszkuje wielu kulałów posiadających maszyny kłasiarskie, przydzielono jeszcze cztery maszyny omiotowe, natomiast w innych gminach, jak Moniatyce, Mienniany, Dołhobyczów odczuwa się zupełny brak maszyn omiotowych.

W pow. hrubieszowskim niewłaściwie także pracuje kolegium orzekające przy Wydziale Karno-Administracyjnym Prezydium PRN w Hrubieszowie. Kulaży, sabotujący obowiązkowe dostawy zboża, nie są pociągani do odpowiedzialności karnej. Karze się natomiast niejednokrotnie wyłącza mało- i średniorolnych chłopów. Komitet Powiatowy Partii i Prezydium PRN w Hrubieszowie powinny z mocą kontroli nad działalnością kolegium orzekającego, by wreszcie zaczęło prowadzić klasową politykę zgodną z interesem pracującego chłopstwa i Państwa.



# Dziś naród polski sam tworzy swoją historię

## Przemówienie radiowe Premiera Józefa Cyrankiewicza

(Dokończenie ze str. 1).

a znajdzie się tysiąc potwierdzeń wiążących to słowo — z d r a d a — z konkretnymi notami dyplomatycznymi, raportami, protokołami, rozkazami, instrukcjami, pisemnymi i ustnymi, jawnymi i tajnymi, które przesyłali sobie ministrowie i ambasadorowie, dyplomaci i generałowie burżuazyjnych rządów ówczesnej Europy. A wśród tego bezmiarów zdrady i przeliterstwa, nikczemności i obłudy, a zarazem głupoty, ignorancji i krótkowzroczności, wyuczony ówczesnych władców Polski zajmują bezsprzecznie wybitne miejsce.

Wiedział więc naród polski o tym, że został zdradzony, że do katastrofy przywiódł go system dyktatury sanacyjnej i ustrój społeczny, który ten system zrodził, że winowajcami była rządząca klika sanacyjna i tak zwana opozycja, która ten system tolerowała i wbrew hałaśliwym pozorom popierała, że winne były klasy posiadające, obszarnicy i kapitaliści, których interesów rządząca elita w tak zdradziecki wobec narodu sposób — broniła.

Odpowiedź na pierwsze pytanie — nieomylnie trafna i słuszna — ukształtowała się więc w świadomości mas zaraz, nieledwie w godzinę po katastrofie. Odpowiedź na pytanie drugie — kto nas z odmetów katastrofy uratował — też nie narastała masom ludowym Polski najmniejszej wątpliwości. Nie pomogły tu żadne wysiłki propagandy wroga i ręka w rękę z nią kroczącej propagandy rodzimej reakcji. Pamiętamy jeszcze dobrze, jak przewrotnym usiłowaniami goebbelsowskich oszustów sekundowali ze wszystkich sił oszuści emigracyjne i krajowej reakcji od sanacji, poprzez endecję i mikołajczykowszczyznę aż po WRN, jak podchwytywali każde karyńskie oszczerstwo, każdą kalumnię i każde igrasstwo, byle zagęścić tymną zasłonę politycznego oszustwa i przesłonić narodowi polskiemu prawdę polityczną tych dni. Nic nie pomogło.

Naród wsłuchiwał się w te dni w daleki, przygłuszony odgłos huku dział radzieckich bijących w hitlerowskie hordy pod Moskwą i Stalinem, pod Sewastopolem i Kurlandem. I jakże radośnie zabłyśnięta serca ludziom w kraju, gdy przez fronty bojowe i kordony okupacji przekradła się wieść, iż tam, na radzieckiej ziemi, u boku wojsk Wielkiego Stalina, formują się polskie oddziały, by wraz z radzieckimi żoł-

nierzem, szlakiem przyszłych zwycięstw wolność Polsce przynieść mógł także polski żołnierz, zbrojny w radziecki karabin i wsparty całą potęgą socjalistycznego państwa.

Tę wieść niesły po Polsce umęczonej, skrwawionej, lecz dumnej i walczącej podziemne pisma Polskiej Partii Robotniczej, która stanęła w kraju do walki z najeźdźcą, zmobilizowała do niej wszystkich uczciwych patriotów, uzbroidła i wychowała pokolenie bojowników z faszystem i powiodła ich w bój z okupantem.

Hasło walki o niepodległość sprzęgło się nierozdzielnie z hasłem walki o wyzwolenie społeczne i znalazło pełny wyraz w hasle walki o wolną i niepodległą Polskę Ludową. Krajowa Rada Narodowa stała się tego hasła ucieleśnieniem.

I naród polski znalazł odpowiedź na drugie pytanie — komu zawdzięcza ratunek i wyzwolenie. Zrozumiał nierozdzielny związek pomiędzy jego losami a triumfem idei socjalizmu, której pierwszym szermierzem zwyciężskim jest Kraj Rad.

I równocześnie z uświadomieniem sobie odpowiedzi na te dwa kluczowe pytania, naród polski wyciągnął wielką naukę dziejową ze swych doświadczeń. Wstąpił na drogę, którą wskazała mu polska klasa robotnicza i jej awangarda, Partia. Wstąpił na drogę budowy socjalizmu.

Miarą wielkości przemiany, miarą różnicy pomiędzy tamtym ostatnim wrześniem Polski międzywojennej i późniejszymi wrześniami wojny i okupacji, a tymi wrześniami lat odrodzenia jest to narastające i potęgujące się z każdym rokiem istnienia Polski Ludowej poczucie siły i bezpieczeństwa kraju. To poczucie, które sprawia, że naród polski, wbrew i mimo nieusta-

jącemu zgiełkowi propagandy imperialistycznej, próbującej siać zamęt i historię wojenną, z nieznanym spokojem spogląda w przyszłość i z niesłabnącą pasją oddaje się dziełu wielkiego budownictwa. To poczucie siły i bezpieczeństwa wyrasta z głębokiej świadomości przemian, które dokonały się w układzie sił międzynarodowych i w stosunkach wewnętrznych Polski w ciągu minionych lat kilkunastu.

Jesteśmy częścią składową wielkiego, miliardowego obozu pokoju. Z nami jest wielki Związek Radziecki — potężne mocarstwo socjalistyczne, którego każda nowa pięćlatka staje się żywym dowodem, że nie ma granic możliwości człowieka i narodu w ustroju wolnym od wyzysku. Są z nami Chiny Ludowe, których wyzwolenie wzniesło nową nadzieję w sercach setek milionów ludzi od pokoleń ujarzmionych i spoleńwianych, a rzuciło błąd strach na tych, co swą mądrość polityczną ulokowali w biczu nadzorczy niewolników. Są z nami kraje demokracji ludowej, które w bezpośrednim sąsiedztwie wespół z nami budują potęgę obozu pokoju. W żadnym miejscu granica nasza nie jest więcej wystawiona na bezpośrednie sąsiedztwo wroga. Ze wszystkich stron otaczają nas sojusznicy i przyjaciele, którzy wraz z nami rozumieją, że nasze bezpieczeństwo jest ich bezpieczeństwem, tak, jak my rozumiemy, że ich bezpieczeństwo jest naszym bezpieczeństwem. Powrócili do Macierzy prastare polskie ziemie nad Odrą i Nysą. Ta właśnie granica przez którą w roku 1939 runęła na Polskę zagłada i zniszczenie, dziś przesunięta o setki kilometrów na zachód, strzeżona jest przyjaźnią i braterstwem Polski Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Dziś na zachód od nas żyją miliony Niemców, którzy uważają, że hitlerizm i faszyzm, militarizm i imperializm pruskiego „Drang nach Osten“ jest tak samo ich śmiertelnym wrogiem, jak naszym i którzy wraz z nami walczą, by ukreślić łeb odradzającej się na zachodzie Niemiec i wykarmionej przez anglo-amerykańskich imperialistów hydrze odwetu i rewizjonizmu neohitlerowskiego. Setki milionów ludzi na całym świecie, urzeczonych wizją tego co dzieje się w Związku Radzieckim i w kroczących jego śladem krajach obozu pokoju i demokracji, wzmagają swą walkę o pokój i postęp.

Gdy sobie to wszystko uświadomimy, rozumiemy na czym polega i jak ogromna jest różnica pomiędzy światem z roku 1939, a światem z roku 1952. I z tego właśnie, a także z własnego wyteżonego budownictwa, wyrasta poczucie bezpieczeństwa i pewności jutra narodu polskiego. Z każdym rokiem, miesiącem i dniem rośnie w niepowstrzymanym tempie siła i potęga wewnętrzna Polski Ludowej. Jej potencjał przemysłowy, jej poziom kulturalny, jej obronność, jej wielkość. To zaś z kolei staje się podniętą do dalszego wysiłku i dalszego pokonywania trudności, które są nie do uniknięcia przy tak ogromnym dziele budownictwa, jakim są nasze plany gospodarcze. I znowu uświadomiamy sobie, jak wielka jest różnica pomiędzy Polską roku 1932, a Polską lat poprzedzających wrzesień 1939. Wtedy każdy rok pogłębiał naszą bezsilność i nasze zacofanie, nędzę i rozgoryczenie. Dziś jest na odwrót. I z każdym rokiem uczymy się lepiej pokonywać trudności i szybciej realizować zadania.

Dziś naród polski sam tworzy swoją historię. Nie jest samotny jak we wrześniu 1939 roku, bo potężny, wciąż rosnący i serdecznie wężłami solidarności międzynarodowej i

wzajemnej pomocy spleciony — jest oboz państw walczących o pokój.

Nie jest bezsilny jak we wrześniu, bo historia lat przeszłych, to nauka, że bezsilni są zaciepieni i bici.

Dla nas wszystkich, dla całego narodu — niech pamiętny wrzesień będzie stałym ostrzeżeniem i przypomnieniem. Wyciągnijmy z tej nauki wszystkie konsekwencje.

Wrzesień nigdy nie powróci.

Wymaga do stałego zwiększania siły naszego państwa, wymaga nie raz wyrzeczeń i stałego wysiłku.

Rośnie poczucie siły i przewagi obozu pokoju.

I dlatego na wszelkie pokrzykiwania ponurych siewców wojny z Waszyngtonu czy Bonn, niepomnych końca życia władców Trzeciej Rzeszy, odpowiadają w Warszawie i Wrocławiu, w Gdańsku i Szczecinie, na rusztowaniach budów i w warsztatach pracy, na wsi i w koszarach wojskowych zrozumiałym dla każdego Polaka powiedzonkiem: „Strachy na lachy“.

Dzięki ofiarnej pracy polskiej klasy robotniczej, pracujących chłopów i inteligencji, mężczyzn i kobiet, całego narodu polskiego, skupionego w Narodowym Frontie Walki o Pokój i Plan 6-cioletni — z dnia na dzień rośnie siła i potęga Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Jest tak, jak mówi Prezydent Bierut:

„Polska przestała być krajem biednym, bezbronnym i niezaradnym. Daremne są nadzieje tych, którzy licząc na naszą słabość, szczerzą na nas grabieżcze zęby. Daremne są apetyty niedobitków hitlerowskich i ich imperialistycznych włodarzy, którzy bredzą nieprzytomnie o naszych ziemach nad Odrą i Nysą. Minął i nie wróci nigdy wrzesień 1939 roku, minęła i nie wróci nigdy hańba bezsilności naszego kraju wobec najeźdźców“.

Móc tak powiedzieć w oparciu o fakty naszej dzisiejszej rzeczywistości, to chyba najpiękniejszy hołd dla tych wszystkich, którzy krwią własną i życiem, ofiarą, trudem i wysiłkiem stworzyli Polską Rzeczypospolitą Ludową i tych milionowych rzesz, które dziś budują jej przyszłość.

W imię tych, którzy za Polskę oddali swe życie i w imię tych najmłodszych, których życie dziś rozkwita na polskiej ziemi — wzmagamy więc swój codzienny trud i wysiłek.

## Pójdziemy do wyborów pod sztandarem

### sojuszu robotniczo-chłopskiego

#### Fragmenty przemówienia Stanisława Ignara (ZSL) na Ogólnopolskiej Konferencji Frontu Narodowego

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe skupia szerokie rzesze małorolnych i średniorolnych chłopów, i jest obok bratniej i przodującej w budownictwie Polski Ludowej, PZPR — poważną dzwignią wszystkich przemian na wsi na drodze postępu i pomyślności.

Od powstania Krajowej Rady Narodowej poprzez reformę rolną, poprzez nacjonalizację przemysłu, referendum, wybory do Sejmu Ustawodawczego, likwidację analfabetyzmu, rozpoczęcie budownictwa spółdzielczości produkcyjnej, wielki Plan 6-letni — przez cały czas aż do uchwalenia Konstytucji radykalny ruch ludowy szedł przy boku partii robotniczej, walcząc z kulacką prawicą i przyciągając do swych szeregów uczciwych, a oszukanych przez Mikołajczyka ludowców.

Na współpracy z partią robotniczą i pod jej przewodnictwem Zjednoczone Stronnictwo Ludowe nie zawiodło się, a wręcz przeciwnie, dzięki temu uniknęło zachwiania się w jakiegokolwiek sytuacji wymagającej dalekowzrocznej perspektywy rozwoju i czujności na zakusy wroga. Trzeba podkreślić jak ogromny wpływ na wychowanie dziesiątków tysięcy naszego aktywu, szerokich rzesz członków Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i całych mas pracujących ludu wiejskiego ma wielki przywódca polskiego ruchu robotniczego i nauczyciel całego narodu Prezydent Bolesław Bierut.

On to w swych wielkich wystąpieniach na plenarnych posiedzeniach KC, w przemówieniach dożynkowych, w anelach noworocznych i w bezpośrednich rozmowach z chłopami i działaczami ludowymi całą prawdą swego życia zanabł w sercach milionów Polaków niezachwianą wiarę w słuszność naszej drogi i w wielkość naszej Ojczyzny. Jako uczeń niezłami potężnego pochodu Narodów i Ludów do wolności i sprawiedliwości i dobrobytu. Słuszną rzeczą jest pójście do wyborów w ramach Narodowego Frontu Wyborczego. Słuszną jest stworzenie wspólnej listy kandydatów, na czele której widnieć będzie nazwisko Obywatela Bieruta.

Stronnictwo, które mam zaszczyt reprezentować, nie po raz pierwszy będzie głosować na wspólną listę PZPR, ZSL, SD i masowych organizacji społecznych. Już mieliśmy w 1947 r. wspólną listę i wspólny blok demokratyczny. Pozwoliło to wówczas rozgromić w wyborach

burżuazyjną partię — Mikołajczykowskie PSL. Wystąpienie dziś z kilkoma rozproszonymi listami niewątpliwie zostałyby wykorzystane przez obce agentury, aby zagrać na tym rozbięciu i próbować podważenia sojuszu robotniczo-chłopskiego przez szalbierze manewry kulactwa oraz elementów spekulanco-kapitalistycznych.

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe opowiada się za wspólnym frontem i za wspólną listą, która będzie w składzie kandydatów odpowiadać zasadzie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W warunkach Polski Ludowej pełnia praw, jaką mają chłopci pracujący sprzymierzeni z robotnikami, sprawia, że posiadają oni w Sejmie tak liczną reprezentację, o jakiej pod władzą obszarników i kapitalistów marzyć nie mogli. W obecnych wyborach winni kandydować obok chłopów PZPR-owców i ZSL-owców liczni chłopci bezpartyjni. Winno też kandydować więcej niż poprzednio kobiet ze wsi, dzielnych i zasłużonych chłopek.

Narodowy Front Wyborczy jest prostą konsekwencją istniejącego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej układu sił politycznych i zadań do wykonania. Dlatego też tak przeprowadzona kampania wyborcza winna przynieść potężną falę wzrostu świadomości politycznej jak najszerzych mas ludowych i wzmocnienie naszej Ojczyzny, tak wewnętrznie, jak i na zewnątrz.

## Uwaga korespondenci z powiatów: tomaszowskiego i biłgorajskiego

W niedzielę, dn. 7 września br. o godz. 10 odbędą się w Tomaszowie i Biłgoraju powiatowe narady korespondentów „Sztandaru Ludu“, na których zostaną omówione wytyczne do pracy na najbliższy okres jak również będą wręczone odznaki „Przodującego Korespondenta“ i nagrody.

Korespondenci zamiejscowi otrzymają zwrot kosztów podróży.

W dniu 14 bm. podobne narady odbędą się w Puławach i Białej Podl., zaś dn. 21 bm. w Hrubieszowie i Włodawie.

**ludzie pracy wypowiadają się na temat Ordynacji Wyborczej**

**STEFAN GUMIENIAK** — pracownik Bazy Transportu LPZB, korespondent „Sztandaru Ludu“:

Wybierając kandydatów na posłów winniśmy przeanalizować ich dotychczasową pracę zawodową i społeczną. Wiemy, że ci ludzie będą kierować życiem gospodarczym i politycznym naszego kraju. Będą decydować o wyższej stopie życia mas pracujących.

Dlatego też stoi przed nami poważne zadanie — wybrać posłów z najlepszych synów naszej Ojczyzny. Winniśmy wybierać przodowników pracy, racjonalizatorów, tych, którzy całe swe życie poświęcają dla dobra ogółu.

Naszym obowiązkiem jest zapoznanie wszystkich ludzi pracy z Ordynacją Wyborczą, by przeprowadzenie wyboru kandydatów było sprawne i słuszne. Każdemu robotnikowi powinniśmy wyjaśnić wagę wyborów, które odbędą się 26 października br.

Wszyscy w zrozumieniu ważności naszych wyborów winni podjąć zobowiązania produkcyjne, by uczcić dzień wyborów jako święto mas pracujących całego kraju. Niech nowe wybory staną się manifestacją na rzecz pokoju na całym świecie. Niech imperialiści wiedzą, że umiemy się gospodarzyć w swoim kraju. Pójdziemy do wyborów z osiągnięciami produkcyjnymi, z setkami nowych fabryk i zakładów przemysłowych. Pójdziemy świadomi celów, do jakich dążymy. Pójdziemy świadomi swych sił, by oddać swój głos na kandydata, którego będziemy uważali za najlepszego.

**KAZIMIERZ WASIL**, chłop z gromady Łopiennik Kolonia, gmina Łopiennik:

Tamte wybory z 1935 roku, to przeszły tak, że ani człowiek nie wiedział, bo i żadne myślenie na nic by się zdało. Rząd z góry posła upatrzył i czy wyborcy chcieli, czy nie — naznaczony posłem zostawał. Dziś to inaczej... Możemy na zebraniu gromadzkim wysłuchać uczciwego człowieka, który by naszych chłopskich interesów bronił...

Mój syn według tych „demokratycznych wyborów“ z 1935 r. nie mógłby wcale głosować, po pierwsze dlatego, że jest w wojsku, a po drugie ma 22 lata, a wybierał przecie ten, co miał 24 lata. A dzisiaj to i wojsko może wybierać i młodzież od 18 lat. Doczekaliśmy się wreszcie demokratycznych i powszechnych wyborów, takich, jakie mogą być tylko w Państwie Ludowym.

W telegraficznym skrócie

\* „Liberation“ donosi o nowych represjach przeciwko narodowemu ruchowi marokańskiemu. Centralny zarząd marokańskiej kopalni fosforów zwolnił 250 górników, posądzonych o udział w ruchu narodowym.

\* Na zebraniach oboźców pokoju w Japonii w sunięto kandydatury 430 osób na członków delegacji japońskiej, która weźmie udział w Kongresie Oboźców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku.

\* W wyniku akcji werbowania nowych członków Komunistycznego Związku Młodzieży, podjętej ku czci Togilattiego, 33 organizacje prowincjonalne Komunistycznego Związku Młodzieży, przysięły do swych szeregów w okresie od 15 czerwca do 20 sierpnia br. 21.230 młodych ludzi.

\* Agencja TASS cytuje wiadomość po daną przez tokijską agencję prasową „Klodo Cuslu“ stwierdzającą, że dnia 29 ub. m. w prefekturze Humma (Japonia) samolot amerykański „niechący“ rzucił bomby na gmach szkolny i zakłady metalurgiczne.



# Zadania lubelskiej organizacji partyjnej

## w zakresie umocnienia spójni między miastem a wsią

### Skrót referatu I sekretarza KW PZPR w Lublinie tow. Józefa Kalinowskiego na Plenum Komitetu Wojewódzkiego

Towarzysze!

Centralnym zagadnieniem VII Plenum KC naszej Partii była sprawa wszechstronnego umocnienia spójni między miastem a wsią w oparciu o sojusz klasy robotniczej z chłopstwem pracującym, w celu okiełznania elementów kapitalistycznych i wykonania zadań socjalistycznego budownictwa.

1) Zagadnienie umocnienia spójni między miastem a wsią jest nierozdzielnie związane z przezwyciężeniem trudności wzrostu naszej gospodarki narodowej, z koniecznością podniesienia naszej produkcji rolnej stosownie do potrzeb uprzemysłowienia Polski.

2) Sprawa spójni gospodarczej między miastem i wsią jest częścią podstawowego problemu naszej rewolucji, problemem władzy ludowej, którego fundamentem jest sojusz robotniczo-chłopski.

Oto dlaczego praca nasza na wsi jest zagadnieniem o ogromnej wadze zarówno w dziedzinie walki o podniesienie wydajności z hektara, jak i w dziedzinie gospodarki rolnej z naszym przemysłem socjalistycznym przy ciągłym umacnianiu kierowniczej roli klasy robotniczej w sojuszu robotniczo-chłopskim.

Dzisiejsze Plenum KW opierając się na wskazówkach VII Plenum KC PZPR winno uzbroić naszą organizację w jej pracy na wsi.

Jakie są jeszcze wielkie możliwości w wydajności z ha naszego rolnictwa i jakie rezerwy do wydobycia w gospodarce chłopskiej, może posłużyć przykład naszego województwa, które jest typowo rolnicze, a zarazem bogate w urodzajne gleby.

Oto porównanie danych statystycznych naszego województwa z województwem poznańskim:

Rodzaje gleb						
wojew.	gleba	I kl.	II	III	IV	V VI
lubelskie	9,1%	20	31,3	21	12	6,6
poznańskie	3,0%	24	29	26	13,7	7
Wydajność z ha w tych wojew. w kwintalach						
wojew.	pszenica	żyto	jęczmień	owies		
lubelskie	13,1	12,1	12,2	12,3		
poznańskie	16	14,9	16,7	14,9		

Stan hodowli na każde 100 ha użytków rolnych w roku 1951

województwo	trzoda chlewna	bydło
lubelskie	68,2 szt.	29,7 szt.
poznańskie	68,9 „	40,1 „

Jakie są przyczyny odstawiania Lubelszczyzny w stosunku do innych województw naszego kraju? Po pierwsze: nie przezwyciężenie w pełni zacofania, które otrzymaliśmy po rządach kapitalistycznych, a które zwiększyła rabunkowa gospodarka okupanta. Po drugie: zbyt słabe oddziaływanie rad narodowych, instytucji gospodarczych, oświatowych i naszej Partii na pracujące chłopstwo w celu wykorzystania tkwiących rezerw w rolnictwie, wzmocnienia towarowości gospodarstw małych i średniorolnych dla umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i okiełznania elementów kulackich. Po trzecie: zbyt słaby rozwój sektora socjalistycznego w rolnictwie, w którym szybciej wzrasta produkcja rolna.

Przyczyną zacofania Lubelszczyzny w okresie międzywojennym był słaby rozwój przemysłu, gdyż Lubelszczyzna przez kapitalistów i obszarników uważana była za zaplecze rolnicze zaopatrujące tereny wieńce uprzemysłowione w tanie artykuły rolne i tanią siłę roboczą dla majątków obszarniczych. O słabym rozwoju przemysłu na Lubelszczyźnie świadczy zbyt niska ilość zatrudnionych robotników. I tak o ile województwo katowickie przed wojną zatrudniało 40% ogólnej ilości pracujących w przemyśle w Polsce, łódzkie 20%, to województwo lubelskie tylko 1%.

Przed wojną ciężki przemysł na Lubelszczyźnie prawie nie istniał. Reprezentowała go pracująca z przerwaniami Fabryka Samolotów, Cementownia „Firlej” w Rejowcu oraz

5 fabryk: wag, narzędzi i maszyn rolniczych, które w r. 1934 (w okresie masowego ożywienia) zatrudniały niespełna 500 robotników.

Słaby rozwój przemysłu hamował odpływ zbędnych rąk ze wsi do miast, następowało coraz większe rozdrobnienie gospodarstw, rosła nędza i zacofanie. Dopiero władza mas pracujących zniszczyła granice Polski „A” i Polski „B”, zniknął raz na zawsze obszarnik i kapitalista, chłop wyżył się ucisku szlacheckiego i kartelowego i stał się współgospodarzem kraju.

A wieś nasza weszła na drogę gruntownych i zasadniczych przemian. Charakter tych przemian posiada w porównaniu z okresem przedwojennym wprost przeciwny kierunek.

Najważniejsze zadania dla naszej wojewódzkiej organizacji partyjnej wynikające z umacniania spójni to:

1) Pełne wykorzystanie rezerw w rolnictwie tak w drobnotowarowej gospodarce chłopskiej, jak i socjalistycznej.

2) Wzmocnienie regulującego wpływu państwa na drobnotowarową gospodarkę chłopską w celu zwiększenia jej towarowości, ograniczenie kulactwa i przywrócenie równowagi w podziale dochodu społecznego.

3) Wzmocnienie organizacyjne i gospodarcze sektora socjalistycznego w rolnictwie i wykorzystanie wszystkich możliwości dla jego stałego wzrostu.

4) Wzmocnienie pracy naszych organizacji partyjnych z masami pracujących chłopstwa.

Pełne wykorzystanie rezerw w rolnictwie to walka o przodownictwo członków naszej Partii i organizacji masowych oraz aparatu rad narodowych, załóg POM i spółdzielczości zaopatrzenia zbytu, by przez pełne oddziaływanie wytworzyć wśród pracującego chłopstwa na bazie współzawodnicstwa atmosferę wzmocnienia wysiłku na walce o wzrost produkcji rolnej. Mocniej należy włączyć do tej pracy organizacje kobiece i młodzieżowe, które do obecnej chwili mimo ogromnego udziału w produkcji rolnej odstąpiły w organizacyjnym oddziaływaniu na masy niezorganizowanych kobiet i młodzieży, we wzmoczeniu wysiłków nad wykorzystaniem rezerw w rolnictwie, nad stałym wzrostem poziomu politycznego i fachowego.

Następnie nie wszystkie nasze instytucje i organizacje partyjne wi-

czą w walce o wykonanie obowiązkowych dostaw poważną dźwignię wzrostu towarowości w naszych gospodarstwach chłopskich. Walka o kontraktację piodów rolnych i zwierząt, pełna realizacja obowiązkowych dostaw to wdrożenie indywidualnej drobnotowarowej gospodarki chłopskiej do planów, to wzrost świadomości chłopca, to wzmocnienie wpływu regulującego państwa, to zarazem ograniczenie elementów kulackich i spekulacyjnych, to wzmocnienie sojuszu klasy robotniczej z pracującym chłopstwem, to wkład chłopstwa w dzieło uprzemysłowienia kraju.

Walka o pełne wykonanie obowiązkowych dostaw, to systematyczna praca naszych organizacji z masami i średniorolnym chłopstwem, to oddziaływanie członków Partii i organizacji masowych swoją postawą, to zarazem wyczerpanie aparatu władzy ludowej na wzmocnienie dyscypliny i nacisku na elementy chcące sabotować i wprowadzić chaos do naszej gospodarki. Trzeba pamiętać, że jednym z ważnych zadań na tym odcinku jest walka z kumoterstwem, które dość często w konsekwencji prowadzi do przerzucania obowiązków z kulaka na biednych i średniorolnych chłopów. Dlatego należy wzmocnić czujność naszych instancji i organizacji partyjnych na tym odcinku — energicznie walczyć z bezduśnym stosunkiem, jaki jeszcze panuje w niektórych instancjach państwowych i gospodarczych w stosunku do pracujących chłopów. Trzeba w walce o wzrost towarowości wzmocnić rolę biedoty wiejskiej przez systematyczną pracę z matorolnymi chłopami wskazując im na perspektywę jakie im daje rozwój przemysłu; wzmocnić więź z bezkonnymi chłopami i poprzez pełną realizację dekretu o pomocy sąsiedzkiej, pomoc POM i GOM zapewnić im lepszą możliwość podniesienia towarowości swych gospodarstw. Taka jest droga izolowania, wypierania i zmuszania do posłuszeństwa kulactwa na wsi.

W pracy naszej nad wzrostem produkcji rolnej w gospodarce indywidualnej i wzrostem jej towarowości nie należy ani na chwilę wypuszczać z centrum uwagi pracy nad stałym rozwojem sektora socjalistycznego w rolnictwie. Trzeba mocniej niż dotychczas walczyć o stałe podnoszenie poziomu politycznego i fachowego załóg PGR

i POM. Wzmacniać rolę organizacji partyjnych i jej oddziaływanie polityczne na bezpartyjną część załogi. Podnosić poziom fachowy członków załóg, walczyć o dobre kierownictwo, o rozwój współzawodnicstwa, racjonalizatorstwa i nowatorstwa, wzmocnić poczucie odpowiedzialności za powierzoną pracę, za jej sumienne wykonanie oraz należyty stosunek do mienia państwowego, jako mienia powierzonego przez naród. Trzeba wskazywać naszym załogom PGR i POM, że walka o zmniejszenie kosztów własnych i podniesienie produkcji to ich wkład w dzieło pokoju i umocnienie produkcyjnych i obronnych sił naszego kraju.

Wzmocnienie sektora socjalistycznego w rolnictwie to systematyczna praca z istniejącymi spółdzielniami w ich organizacyjnym i gospodarczym umocnieniu, to wzmocnienie wysiłku nad organizowaniem nowych spółdzielni produkcyjnych.

Dla umocnienia spółdzielni musi być prowadzona systematyczna i codzienna praca przez instancje partyjne, POM-y i rady narodowe z członkami spółdzielni, pracą mobilizującą ich do wzrostu produkcji rolnej i majątku społecznego. Musi nastąpić powolny wzrost ilościowy członków spółdzielni przez dobrą pracę z pozostającymi poza spółdzielnią.

W tym celu należy pomóc naszym podstawowym organizacjom partyjnym w spółdzielniach w podniesieniu ich roli do kierownika politycznego spółdzielni i gromady, umiejętnego analizować każdą sytuację i umiejętnie ją wykorzystywać dla umocnienia spółdzielni; stale podnosić poziom i aktywność zarządów w spółdzielniach, by mogły lepiej kierować pracą spółdzielni, by mogły wzmocnić dyscyplinę pracy, coraz lepiej kierować społeczną gospodarką i umacniać ją. Należy wychowywać kadry aktywów i wykorzystywać go do popularyzowania idei spółdzielczości i wznosić pozycję grup chłopskich przez systematyczną z nimi pracę w celu organizowania nowych spółdzielni.

Trzeba stale pamiętać, że osiągnięcia PGR, POM i spółdzielni, przeniesienie tych osiągnięć w teren, wychowywanie kadry aktywów w sektorze socjalistycznym w rolnictwie, umiejętne powiązanie go z chłopstwem mało i średniorolnym,

to dźwignia w przebudowie wsi. Wzmocnienie więzi organizacji partyjnych i organów władzy ludowej z masami bezpartyjnymi pracującym chłopstwem, to poważny i decydujący czynnik dla wykonania zadań stawianych przez kierownictwo Partii na odcinku wsi.

Dla wykonania tych zadań znaczenie podstawowe ma problem walki z biurokratyzmem w organizacjach partyjnych i ogniwach naszej władzy ludowej.

Trzeba stale pamiętać słowa towarzysza Stalina:

„...bezpartyjny chłop nie może dać zaufaniem tych, którzy nie uznają go za traktować jak równego. W takich wypadkach zamiast zaufania powstaje nieufność, przy czym sprawa nierządki kończy się tym że między partią a bezpartyjnymi wyrasta głuchy mur. Partia odrywa się od mas a spójnia między robotnikami i chłopami przekształca się w rozbrat”.

Wskazania towarzysza Stalina uczą nas, że cechą naszych organizacji partyjnych winna być poważna, wklika praca organizacyjno-ideologiczna, która by umacniała rezultaty osiągnięte przez nas w poszczególnych akcjach i stale podnosiła poziom polityczny i organizacyjny naszych organizacji partyjnych na wsi.

Bez tego, towarzysze, nie potrafimy realizować wskazań towarzysza Bieruta, który na VII Plenum mówił:

„Zjednoczyć wszystkie siły narodu, aby w czasie jak najkrótszym przebudować gospodarkę Polski z zacofanej, jednej z najslabszych w Europie w przedującą technicznie i jedną z najsilniejszych w Europie”.

„Zjednoczyć wszystkie siły narodu, aby z kraju nawpółrolniczego, z którego ziemia dawała i jeszcze dalej niestety bardzo niskie urodzaje — nie dlatego, że jest zła, ale dlatego że jest uprawiana w sposób przestarzały — uczynić kraj wysoko uprzemysłowiony w kraj żelaza, betonu i stali, kraj maszyn i elektryczności, kraj wysokiej techniki zarówno w przemyśle jak i w rolnictwie”.

Nasza wojewódzka organizacja partyjna spotęguje swoje wysiłki, by dać swój należyty wkład w wykonanie tych zadań, które postawiło VII Plenum, jakie stawia przed nami nasze kierownictwo partyjne.

# Zadania Partii w kampanii wyborczej

## Skrót referatu sekretarza KW PZPR tow. Bronisława Jachimowicza na Plenum Komitetu Wojewódzkiego

Wielkie zadania kampanii wyborczej wymagają ofiarnej pracy i ofensywnej postawy od każdego członka Partii, od każdej podstawowej organizacji partyjnej. Stąd odpowiedzialny obowiązek spoczywający na instancjach partyjnych zbliżenia się w okresie przygotowawczym i w czasie kampanii do podstawowych organizacji partyjnych, utrzymania z nimi stałego kontaktu, nieustannego dostrajania ideologicznego. Należy zapoznać członków Partii z treścią hasel wyborczych, uzbroić w argumenty, którymi będą posługiwać się w pracy z bezpartyjnymi w rozeznaniu i zwalczaniu wrogiej propagandy.

Kampania wyborcza będzie bowiem dla każdego członka próbą dojrzałości politycznej, oddania dla Partii, wyłoni wielu nowych aktywistów i jednocześnie uwolni Partię od elementów przypadkowych i obcych.

W kampanii wyborczej organizacje partyjne nie zapomną o konieczności rozbudowy szeregów partyjnych, szczególnie na wsi.

Dotarcie do mas mało i średniorolnych chłopów — udział tysięcy bezpartyjnych aktywistów w Komitetach Frontu Narodowego, będzie podstawą wyłonienia najlepszych z nich, z którymi odpowiedzialni członkowie będą pracować, przygotowując ich przyjęcie do Partii.

Przypominamy o tym, ponieważ organizacje partyjne nie zawsze łączą prace masowe-polityczną z roz-

budową szeregów partyjnych. Np. w ubiegłym roku, w akcji skupu wyrosło około 8 tysięcy aktywistów a do Partii przyjęło nieznaczna ich ilość. Jaskrawym przykładem nieumiejętnego dyskutowania pracy politycznej jest maly przypływ do organizacji partyjnych dojrzałej młodzieży zetempowskiej przed i po Złocie, mimo poważnej jej aktywności politycznej.

Szczególną uwagę komitety powiatowe i gminne województwa lubelskiego winny zwrócić na gromady w których nie ma organizacji partyjnych oraz umiejętnie rozstawić gminną organizację partyjną w ten sposób, by członkowie Partii byli odpowiedzialni za pracę gromadzkich Komitetów Frontu Narodowego, stworzyć w tych gromadach trzon bezpartyjnego aktywów składających się z członków ZSL, ZSCH, ZMP i przodujących chłopów, którzy przy pomocy Komitetu Gminnego i członków Partii będą prowadzili pracę polityczną wśród pracujących chłopów.

W myśl wskazań Komitetu Centralnego, komitety partyjne winny oddziaływać i nadawać kierunek pracy Komitetom Frontu Narodowego. Komitety Frontu Narodowego winny być w taki sposób budowane, by były reprezentowane wszystkie partie, organizacje społeczne, rady zakładowe i różne środowiska.

Szczególną opieką należy otoczyć Obwodowe Komitety Frontu Narodowego, których członkowie i grupy

przydzielonych propagandystów oraz agitatorów będą bezpośrednio stykać się z wyborcami i wyjaśniać im zasady platformy wyborczej.

Zadaniem członków Partii wchodzących w skład Komitetów Frontu Narodowego będzie pobudzać jak najszerszą inicjatywę wszystkich przedstawicieli organizacji i środowisk, ująć ich inicjatywę i energię w odpowiednie formy organizacyjne, docierać do mas pracujących popularyzując platformę wyborczą. Instancje partyjne są odpowiedzialne za pracę i kierownictwo Komitetów Frontu Narodowego, toteż winny systematycznie oceniać ich pracę.

Szeroka sieć Komitetów Frontu Narodowego, w oparciu o które będzie się prowadzić kampanię wyborczą, nie może pomniejszyć znaczenia i roli organizacji i instancji partyjnych. Zacieśnienie więzi między organizacją partyjną i szeroką rzeszą bezpartyjnych, reagowanie na bólczki mas powiększy jej autorytet i wysunie Partię jeszcze bardziej na czoło narodu.

Warto przypomnieć słowa towarzysza Stalina, tyżące się stosunków członków Partii i bezpartyjnych:

„My bolszewicy, nie osiągnęlibyśmy tych sukcesów, które mamy teraz, gdybyśmy nie umieli zdobyć dla Partii zaufania milionów bezpartyjnych robotników i chłopów. A co jest do tego potrzebne? Do tego potrzebne jest, żeby partyjniacy nie odgradzali się od bezpartyjnych, żeby partyjniacy nie zakleinali się

w swej skorupie partyjnej, żeby nie chępli się swoją partyjnością, lecz przysłuchiwali się głosowi bezpartyjnych, żeby nie tylko uczyli bezpartyjnych, ale również uczyli się od nich”.

Wróg będzie niewątpliwie usiłował oddziaływać i hamować rozmach kampanii wyborczej przez wypaczanie założeń Konstytucji i Ordynacji Wyborczej. Niedobitki podziemnych grup w województwie lubelskim cieszące się poparciem kulaków i ludzi dnia wczorajszego, będą apełowały o wstrzymanie się od udziału w wyborach chcąc pomniejszyć sukces Frontu Narodowego.

Partia i Komitety Frontu Narodowego, aktyw i członkowie innych stowarzyszeń i organizacji masowych winni w przebiegu kampanii wyborczej zdecydowanie zwalczać te usiłowania niedobitków burżuazji, obszarników, reprezentujących interesy imperializmu. Interesy tych, którzy prą do nowej wojny, Partia i Front Narodowy mając poparcie mas, pokrzykuje zamłary wrogów i zada im w kampanii wyborczej nowy druzgocący cios.

Partia będzie pracowała w ramach Frontu Narodowego nad uskutycznieniem organizacji masowych, ich instancji i członków, pobudzi do aktywnej pracy dziesiątki tysięcy członków Zw. Zaw., ZSCH i I.K. Nie będziemy popełniać błędów dotychczasowych kampanii, w których wy-

(Ciąg dalszy na str. 4-6)



## Aby pow. hrubieszowski przodował w realizacji planowego skupu zboża

Terminowe wywiązywanie się chłopów z obowiązków wobec Państwa jest sprawą umocnienia spójności miasta ze wsią, sprawą wkładu wsi do wielkiego dzieła budowy socjalizmu w naszym kraju. Do tych obowiązków wsi należy przede wszystkim realizacja obowiązkowych dostaw zboża, żywności, mleka oraz splata należności finansowych. Powiat hrubieszowski, który posiada bodajże najlepsze gleby w Polsce i ma wszystkie warunki ku temu, aby przodować w realizacji obowiązkowych dostaw, wlecie się na szarym końcu w rządzie powiatów naszego województwa. Dlaczego tak jest? Odpowiedźmy pierw na pytanie: jak przebiega akcja omlotowa na terenie tego powiatu, gdyż od niej w głównej mierze zależy dostawa zboża.

W gminie Grabowiec Prezydium Gminnej Rady Narodowej opracowało plan akcji omlotowej, uwzględniając jedynie maszyny szerokomłotne, z których trzy Gminnego Ośrodka Maszynowego stoi do dzisiejszego dnia nieczynne. W gminie Miętka sprawa przedstawia się gorzej, bo nie młóca nawet maszyny szerokomłotne, gdyż w Gminnej Spółdzielni „SCh” brak paliwa — ropy. W gminie Uchanie sztyftówki nie są ujęte planem pracy a maszyny szerokomłotne w większości nie młóca, gdyż motory, które jeszcze w ubiegłym roku pracowały, zostały uszkodzone i stoją niewyremontowane. W Horodle Prezydium GRN nie wie nawet ile ma maszyn szerokomłotnych. Według sprawozdania GRN w samej osadzie Horodło miało być tylko 3 młocarnie szerokomłotne, a jak wykazały rozmowy z rolnikami i kontrola — jest ich siedem. Tacy posiadacze agregatów młocarnianych jak: Jakimczuk, Kurycki i Sławatyński postawili przed Prezydium GRN warunek: „Dajcie

nam obręczę na koła do młocarni, to będziemy młócić”. Rzecz jasna, że jest to jedynie pretekst do tego, żeby maszyny stały, aby akcją omlotową opóźnić i zahamować realizację planowego skupu zboża.

Przejaw wroglej roboty kulackiej znajdziemy też w gromadzie Zosin, gdzie 16 sztyftówek nie bierze udziału w akcji omlotowej, a ich posiadacze tłumaczą się brakiem dyszli do kierałów. Brak dyszli w 16 wypadkach — to naprawdę niezręczny wykręt. W gminie tej do 20 bm. młocarnie GOM nie rozpoczęły jeszcze pracy.

Sprawa omlotów nie jest jedyną przyczyną tego, że powiat hrubieszowski w realizacji planowego skupu zboża znajduje się na ostatnim miejscu w naszym województwie. Wystarczy zajrzeć do biurka sekretarza Prezydium GRN w Uchaniach a przekonamy się, jak „szybko” działa aparat władzy w tej gminie. 20 ub. m. w biurku sekretarza leżało 227 odwołań chłopów w związku z wymiarami obowiązkowych dostaw zboża złożonych przez nich jeszcze w lipcu i w pierwszych dniach sierpnia. Prezydium GRN w Uchaniach do 20 ub. m. nie rozpatrzyło ani jednego wniosku, mimo że uchwała rządu mówi, że odwołania chłopów winny być rozpatrywane przez gminne rady narodowe w ciągu trzech dni od daty wpływu. Chłopi złożyli odwołania i czekają na ich załatwienie. Prezydium GRN nie rozpatruje odwołań i dziwi się, dlaczego do 20 ub. m. do magazynów zbożowych gminnych spółdzielni wpłynęło tylko 30 q zboża. W całej gminie nikt nie wiedział jaki jest plan miesięczny i w ilu procentach został wykonany. Ale to nie tylko w Uchaniach. Zastępca przewodniczącego Prezydium GRN w Grabowcu na temat obowiązkowych dostaw zboża nie chce w ogóle rozmawiać.

Obok wymienionych błędów większość rad narodowych powiatu hrubieszowskiego charakteryzuje liberalny stosunek do tych, którzy złośliwie i świadomie nie wywiązują się ze swych obowiązków. W roku bieżącym za niewykonanie obowiązków wobec Państwa, prezydium wszystkich rad narodowych powiatu hrubieszowskiego do sierpnia wymierzyły 55 kar pieniężnych, z których tylko jedna została ściągnięta, natomiast nie przeprowadziły ani jednej egzekucji wobec chłopów uchylających się od kar nałożonych. W wyniku takiego postępowania rad narodowych kulak lekceważył sobie zarządzenia władzy ludowej. W Uchaniach, gdzie 400 gospodarzy zalega ze zbożem jeszcze z ubiegłego roku, Prezydium GRN i CUS mimo upływu terminu dostawy zboża dla tych gospodarzy żadnego z nich nie ukarało. Wydział karno-administracyjny przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Hrubieszowie winien przeanalizować stosunek niektórych gminnych rad narodowych do sankcji karnych.

Aby powiat hrubieszowski ruszył z miejsca, potrzeba dużego wkładu pracy, tak dużego, jak duże są zaniechania, które mimo to muszą być jak najszybciej zlikwidowane wysiłkiem całego aktywu partii i aparatu państwowego. Do akcji należy włączyć przede wszystkim kolegia gminne, prezydium gminnych rad narodowych, gminne spółdzielnie i organizacje masowe. Walka o realizację zobowiązań chłopów musi się odbywać głównie na płaszczyźnie pracy politycznej, w której nie można pominąć zagadnienia budowy spółdzielczości produkcyjnej. W oparciu o gromadzkie komitety społeczne i aktywy gromadzki należy mobilizować chłopów do masowych omlotów i zbiorowych dostaw. Prezydium rad narodowych, komitety partii i organizacje społeczne celem przyspieszenia obowiązkowych dostaw zboża muszą wykorzystać wszystkie środki propagandowe: popularyzować przodujące gromady i przodujących chłopów, wytworzyć opinię potępiającą tych, którzy przez ociąganie się w wykonywaniu obowiązków wobec Państwa podrywają honor gromady, gminy i powiatu.

J-ski

## Komitet Gminny w Końskowoli nie spełnia roli kierownika politycznego w akcji skupu zboża

— Skup nie został u nas należycie przygotowany — przyznaje w rozmowie tow. Wiedro, sekretarz KG w Końskowoli. — Gminna Rada i CUS nie opracowały miesięcznych ani tym bardziej dziennych planów skupu, nie postarały się, by każdy gospodarz z wczesną dostawą, w moim terminie dostaw. Wystarczy chyba powiedzieć, że dopiero z końcem pierwszej dekady sierpnia chłopci dostali zawiadomienia, że jedni powinni zboże odstawić do dnia 1. 10. (biedniejsi) inni (bogatsi) jedną część do dnia 1. 9, drugą do 1. 12 br.

Jak widać z tych słów, tow. Wiedro orientował się, że ani Gminna Rada, ani CUS nie spełniają należycie swych obowiązków w akcji przygotowawczej do skupu.

Nie umiał jednak tow. Wiedro powiedzieć, co zrobił Komitet Gminny, by Gminna Rada i CUS należycie spełniły swe zadania, by skup został przeprowadzony zgodnie z możliwościami gminy.

Bo trzeba wziąć pod uwagę, że gmina Końskowola jest jedną z tych gmin, które rozporządzają dużą ilością maszyn. Przy odpowiednim opracowaniu planu dostaw i zaplanowaniu pracy dla każdej maszyny można było, jeżeli już nie w całości, to w wielkiej ilości zboże dostarczyć jeszcze w sierpniu.

Nie lepiej przedstawia się praca Komitetu Gminnego w ostatnim okresie, kiedy za inicjatywą Komitetu Powiatowego w Puławach Powiatowa Rada Narodowa przyczyniła się do zwołania narady aktywu gminnego, na której postanowiono przyspieszyć dostawę zboża, zorganizować zbiorowe dostawy, plan skupu zrealizować do dnia 15 września.

Komitet Gminny i w tym okresie pozostaje na uboczu. Nie przeprowadził nawet wszędzie zebrania partyjnych (odbyły się zaledwie trzy w całej gminie), nie ustawił członków Partii do przodowania w tej akcji, nie omówił zadań sołtysów — członków Partii. Nie postarał się też Komitet Gminny o to, by do akcji tej włączyły się organizacje masowe, szczególnie ZMP i koła gospodyń. Nie niepokoi sekretarza fakt, że w okresie wzmoczonej akcji politycznej nie jest obsadzony Gminny

Zarząd ZMP, nie pracują koła w poszczególnych gromadach.

Nie ma też mowy o żadnej systematycznej pracy Komitetu Gminnego z tymi chłopami mało i średniorolnymi, którzy wyróżnili się w poprzednich akcjach. (Sam sekretarz przyznaje, że tylko on sam od czasu do czasu przeprowadza rozmowy z poszczególnymi chłopami, nie prowadzi takiej pracy poszczególni radni i członkowie Partii).

Należy stwierdzić, że Komitet Gminny nie stanął na wysokości zadania kierownika politycznego w tej ważnej akcji.

Można z całą pewnością powiedzieć, że jeżeli nie wypadły należycie zebrania gromadzkie zwołane na 15 bm., że jeżeli na nich nie wszędzie wybrano komitety współdziałania, to odpowiedzialność w dużej mierze ponosi za to, oprócz Gminnej Rady Narodowej i poszczególnych sołtysów, Komitet Gminny. Skutkiem jego słabej pracy akcja zatraciła swój charakter polityczny, stała się jednostronna, o charakterze wyłącznie administracyjnym.

Zadaniem Komitetu Gminnego jest w jak najszybszym czasie wyciągnąć wnioski ze swoich niedociągnięć. Jego zadaniem jest ustawić do pracy w akcji skupu wszystkie organizacje partyjne i każdego członka Partii z osobna, by każda organizacja i każdy członek Partii wiedzieli, że ich obowiązkiem jest przodować w akcji, być organizatorem przedterminowych dostaw.

Zadaniem Komitetu Gminnego jest włączyć do tej akcji wszystkie organizacje masowe na terenie każdej gromady, w pierwszym rzędzie ZMP i koła gospodyń. Zadaniem Komitetu jest ożywić pracę z chłopami mało i średniorolnymi, którzy wyróżnili się w poprzednich akcjach. Zadaniem Komitetu Gminnego jest wreszcie czuwać nad tym, by Gminna Rada i CUS oraz każdy z jej pracowników oddzielnie spełniały należycie swe obowiązki przodowników w akcji skupu.

Tylko odpowiednie kierownictwo polityczne Komitetu Gminnego, planowa praca Gminnej Rady, CUS-u, komitetów współdziałania, każdej gromady i każdego sołtysa zapewni realizację uchwały gminnego aktywu o zakończeniu planowego skupu do dnia 15 września br. R. S.

## Zadania Partii w kampanii wyborczej

(Dokończenie ze strony 3-ej)

korzystaliśmy tylko członków władz tych organizacji jako aktywistów partyjnych, lecz przy pomocy zarządów tych organizacji ożywimy rzeszę członków, powiększając siłę oddziaływania Frontu Narodowego.

W toku kampanii wyborczej organizacja lubelska zwróciła baczną uwagę na ZMP i młodzież.

Uchwała KC o pracy Partii wśród młodzieży mówi:

„W zbliżającej się kampanii wyborczej do Sejmu, przodująca część młodzieży powinna odegrać rolę wybitnie czynnego, pełnego entuzjazmu, energii i inicjatywy oddziału Frontu Narodowego.

Platforma Frontu Narodowego w kampanii wyborczej, w której młodzież po raz pierwszy bierze czynny udział, korzystając z wielkich praw współdecydowania o życiu Państwa, nadanych jej przez Ludową Konstytucję, może i powinna stać się podstawą masowej pracy politycznej i jeszcze bardziej podnieść poziom aktywności i świadomości politycznej młodzieży, przyczynić się do pełnej izolacji wrogich elementów i ugruntowania w masach młodzieży wpływu i autorytetu Partii i ZMP”.

Okres dzielący nas od dnia wyborów będzie okresem wzmoczonej pracy wyjaśniającej, prowadzonej pod kierownictwem Partii przez szeregi aktyw partyjny i bezpartyjny. Aktyw ten musi posiadać umiejętność prowadzenia pracy propagandowo-agitacyjnej wśród najszerzych mas, popularyzowania osiągnięć i zadań Frontu Narodowego w walce o pokój, bezpieczeństwo naszego kraju i budownictwo socjalizmu w Polsce Ludowej, demaskowania i rozbijania plotek i kłamstw wroga klasowego i mobilizowania mas do udziału w wyborach i głosowania na kandydatów Frontu Narodowego.

Dlatego przeprowadzamy obecnie masowe przeszkolenie aktywu wyborczego, które winno przebiegać bezpośrednio pod kierownictwem instancji partyjnych.

Niezależnie od jednorazowego przeszkolenia, prowadzić będziemy w czasie całej kampanii wyborczej w obwodach cotygodniowo seminaria ze wszystkimi agitatorami, działającymi na terenie obwodu.

Do pracy masowo agitacyjnej musimy uruchomić też wszystkich uczestników szkolenia partyjnego, którzy na cotygodniowych zajęciach szkoleniowych otrzymywać będą od wykładowców konkretne wytyczne i materiały do pracy w terenie.

Niemniej ważną jest sprawa dostarczenia aktywowi materiałów terenowych, umacniających osiągnięcia i zadania nasze w skali określonego terenu — powiatu, gminy, gromady, obwodu.

Od tego, na ile nasz aktyw potrafi, w oparciu o bliskie terenowe materiały, uzmysłowić każdemu obywatelowi te wielkie przemiany, jakie zaszły i zachodzą w naszym kraju, zdobyć mas, zadania, jakie stoją na dziś i na dzień jutrzejszy przed robotnikami i pracującym chłopstwem, młodzieżą i kobietami, inteligencją na drodze do budowy socjalizmu, na ile nasz aktyw potrafi demaskować i rozprawić się z wrogiem narodu polskiego — na swoim terenie — zależeć będzie w decydującej mierze przebieg kampanii wyborczej oraz jej wyniki.

Organizacja partyjna Lubelszczyzny, która ma za sobą wiele sławnych bitew klasowych z okrutnym i podstępym wrogiem wykaże w nowych warunkach, w warunkach utrwalenia się władzy ludowej, ofiarności, inicjatywę i energię cechującą naszą Partię, by w nadchodzącej wielkiej batalii politycznej zbliżyć jeszcze bardziej masy do Partii i władzy ludowej i przepoić je świadomością wielkich celów stawianych przez Partię, zmobilizować je do ofiarnego wysiłku dla realizacji planów budownictwa socjalizmu, gwarantujących rozkwit i potęgę naszego kraju, jego wkład w walkę narodów o trwały pokój.

Masy pracujące województwa lubelskiego, które nieraz występowały do walki z wrogiem klasowym, popierać będą walkę Partii i Frontu Narodowego, prowadzoną w imię polepszenia dobrobytu i podniesienia kultury mas pracujących, w imię wielkości naszej Ojczyzny, w imię zwycięskiej realizacji wspaniałego planu budownictwa socjalizmu w naszym kraju.

## Ukarać opieszalych kulaków to przyspieszyć dostawę zboża w pow. krasnostawskim

W powiecie krasnostawskim słabo przebiega realizacja planowego skupu zboża. Można stwierdzić, że niektóre gminy dopiero rozpoczęły skup ziarna w ramach obowiązkowych dostaw. Do takich gmin m. in. należy Wysokie, które do 22 bm. zrealizowało plan sierpniowy zaledwie w 0,3 proc. Podobna sytuacja istnieje w Fajslawicach, w Łopienniku i innych.

Jakie przyczyny stoją na przeszkodzie w realizacji skupu zboża? Czy pracujące chłopstwo tego powiatu jest inne od chłopów z tomaszowskiego czy radzyńskiego?

Nie, ale w powiecie krasnostawskim najbardziej uwidacznia się liberalna polityka wobec opornego kulactwa, nieumiejętna praca uświadamiająca, niewłaściwa działalność CUS i brak przodownictwa aktywu.

Pobłażanie kulakom można dosłownie wprost na każdym kroku. Najwyraźniej widać to w ustalaniu terminów dostaw zboża, we wprowadzeniu w życie dekretu rządowego, w którym jest mowa o stosowaniu sankcji karnych wobec opornych itp.

O niewłaściwym, pozabawionym polityki klasowej ustalaniu terminów, może świadczyć fakt, jakł zdarzył się w gminie Zakrzew. Bogaczka wiejska Kotarzyna Tworek z gromady Stara Wieś posiadająca 22 ha ziemi oraz obszerną stodołę, maszynę omlotową, a więc dobre warunki do sprawnego dokonania omlotów otrzymała termin dostawy dopiero na 10 września br. Natomiast biedni chłopci, którzy przecież często nie posiadają możliwości szybkiego dokonania omlotów, mają odstawić ziarno o dwa tygodnie wcześniej. Do takich m. in. należą średniorolni chłopi z gminy Zakrzew ob. Władysława Duda z gromady Ponikwy, Stanisław Flis ze wsi Tarnawka i

inni. Przykładów takich można przytoczyć więcej.

Pobłażliwa polityka wobec kulaków, zniechęca oczywiście mało i średniorolnych chłopów do terminowego wypełniania obowiązków.

Towarzysz Bolesław Bierut w swym referacie na VII Plenum Partii powiedział:

„Chłopstwo pracujące można przelagnąć na stronę socjalizmu tylko poprzez rozbicie politykę gospodarza i braterski do niego stosunek, poprzez traktowanie go na każdym kroku jako sojusznika a — co najważniejsze — poprzez wspólne z nim tępienie kulackiego wyzysku i oszustwa, poprzez zdecydowaną walkę z elementami spekulacyjnymi, z rozbitekami burżuazji, która usiłuje grabić lub pasyżować na pracy, na wysiłku, na potrzebach i robotniku, i chłopca, i pracownika umysłowego”.

Czyż więc polityka wielu rad narodowych, delegatów CUS powiatu krasnostawskiego jest zgodna z wytycznymi VII Plenum naszej Partii? Trzeba wreszcie powiedzieć, że bezwzględna walka z kulakami uświadamiającymi swoje świadczenia na barki pracującego chłopstwa należy bez przerwy kontynuować, gdyż wzmocnienie tej walki wzmocni sojusz z biedniakiem a także ze średniorolnym.

Ważną sprawą, która zaciążyła na słabej realizacji skupu zboża jest także brak przodownictwa aktywu społecznego — gospodarczego i słabości aparatu CUS. W gminie Wysokie do zalegających w odstawię ziarna należą przewodniczący Prezydium GRN ob. Bronisław Lech, sekretarz GRN ob. Bronisław Jarum, wiceprezes GS ob. Edward Lewczuk, 9 radnych, 9 pracowników GRN i 15 sołtysów. Podobnie przedstawia się sprawa z członkami

naszej Partii, którzy również zwlekają z odstawą zboża.

Nie mała rolę w realizacji planowego skupu zboża ma spełnić aparat CUS. W powiecie krasnostawskim o wielu delegatach i pracownikach CUS nie można powiedzieć Obok beztroski i bumełactwa jaka cechuje wielu delegatów, obserwuje się brak przygotowania politycznego do pracy w CUS. W gminie Łopiennik delegat CUS ob. Baranowski wręcz odmawia wykonania poleceń pełnomocnika powiatowego CUS, podczas gdy przy pracy przebywa w gospodarstwie i nie przychodzi na czas do pracy. W gminie Gorzków pracownicy CUS nie potrafią odpowiedzieć na pytanie: „Kto w gminie zalega z odstawą zboża?”. W gminie Wysokie i Zakrzew pełnomocnicy CUS ustalili niewłaściwe terminy odstaw, co w najlepszym wypadku należy tłumaczyć brakiem zrozumienia polityki Partii i Rządu prowadzonej na wsi.

Dla stworzenia warunków do pomyslniej realizacji skupu zboża błędy te powinny być jak najrychlej usunięte. Trzeba, by kolegia orzekające przy GRN w pełni zastosowały dekret o karaniu opornych w odstawie zboża, a także wyegzekwowały od kulaków wymierzone dotychczas kary. Należy również powtórnie zorganizować zebrania podstawowych organizacji partyjnych z udziałem biedoty i wyjaśnić przy pomocy dobrego aktywu konieczność terminowego wypełniania obowiązków wobec Państwa. Podobne zebrania powinny być organizowane dla pracowników GRN, GS, radnych, sołtysów itp. Natomiast Komitety Partyjne, rady narodowe i pełnomocnik powiatowy CUS powinny zainteresować się o właściwy dobór pracowników CUS. St. B.



# Upowszechniamy wiedzę rolniczą

Waldemar Targoński

## Stosowanie nawozów granulowanych formą walki o zwiększoną wydajność z ha w PGR

Nawozy organo-mineralne w formie zgranulowanej (ziarnistej) po raz pierwszy zastosował Związek Radziecki w roku 1942. Uczony ZSRR Akademię Lysenko w wielu pracach zaleca masowe stosowanie nawozów granulowanych sporządzonych z nawozami organicznymi, jako nawozy organo-mineralne wysiewane jednocześnie z nasionami zbóż.

Przy wysiewie superfosfatu w formie ziarenek (granulek), kwas fosforowy w bardzo nieznacznym stopniu przechodzi w formę niedostępną dla roślin i wysiany z nasionami w rzędy jeszcze mniej jest wchłaniany przez glebę, a młode rośliny otrzymują składniki odżywcze w łatwo dostępnej formie z granulek superfosfatu, znajdujących się w bezpośrednim sąsiedztwie korzeni. Przy tego rodzaju nawożeniu wykorzystanie kwasu fosforowego wzrasta, osiągając poziom niespotykany przy innych nawożeniach. Rośliny wówczas nie tylko wykorzystują fosfor z superfosfatu granulowanego, lecz ponadto znacznie lepiej kwas fosforowy zawarty w glebie, co widać już przy zastosowaniu niewielkiej dawki nawozu.

Ponieważ większość roślin w początkowym okresie rozwoju posiada słaby i mało rozwinięty system korzeniowy i nie jest w stanie czerpać trudno rozpuszczalnych fosforów z gleby, superfosfat granulowany zasiany w rzędy stwarza doskonałe warunki wzrostu i rozwoju dla młodych roślin. Ostatecznie dowiedziono, że wysiew rzędowy superfosfatu granulowanego jest zabiegiem bardzo skutecznym wtedy, gdy poprzednio wysiano rzutowo pewne ilości superfosfatu, by roślina w czasie całego rozwoju miała dostateczną ilość fosforu.

Zainteresowanie stosowaniem nawozów granulowanych wzrosło w ostatnich latach do tego stopnia, że w Związku Radzieckim przestawia się fabryczną produkcję nawozów dwłistych na granulowane, a oprócz tego propaguje i rozszerza przygotowanie nawozów granulowanych sposobem gospodarczym w sowchozach i kolchozach.

Wzrostując się na bogatych doświadczeniach Związku Radzieckiego,

jak również na wynikach jakie uzyskiwały nasze młode zakłady doświadczenia w kraju, Instytut Doświadczeń Masowego w Puławach prowadzi na terenie PGR-ów szereg różnorodnych doświadczeń ściślych i łanowych na zbożach ozimych i jarych.

Doświadczenie łanowe na działanie superfosfatu granulowanego pod żyto.

Kombinacja nawozowa	Plon ziarna w przeliczeniu na 1 ha w q	Nadwyżka plonu przy dawce superfosfatu w różnej formie w q
1. K. N. (nawozy potasowe i azotowe)	31 80	—
2. K. N. + superfosfat zwykły pod pług	23 53	1,73
3. K. N. + superfosfat zwykły pod brone	24 00	2,18
4. K. N. + 2/3 superfosf. zwykły pod pług + 1/3 superf. granulowany z nasionami zbóż	25,95	4,14

Nadwyżka plonu w 4-iej kombinacji to rezultat 1/3 części superfosfatu granulowanego, wprowadzonego rzędowo z nasionami do gleby. Podobne, a nawet jeszcze większe rezultaty uzyskano w doświadczeniu, ściślym na działanie superfosfatu granulowanego pod owies.

A oto jak załoga Przytoczna uzyskała te wyniki:

Jesienią 1951 roku przeszkolony przez agronoma zespołu i studenta Wydziału Rolnego UMCS ob. Stanisław Pawlak wspólnie z innymi robotnikami przygotował nawóz granulowany następującym sposobem gospodarczym. Na klepisku rozsypa no suchy, przesiany przez sito (o 1 cm otworach) torf warstwą 4—6 cm grubości. Następnie zwilżono go równomiernie wodą polewaczką przez siłko (zamiast wody można użyć gnojówki, przez co uzyskamy nawóz wszechstronny, który obok części organicznych posiadać będzie fosfor, potas i azot). Taką warstwę równomiernie zmieszano grabiami i dodano w 4-ech porcjach superfosfat rozsypując go na całej powierzchni. Superfosfat dodano w stosunku 3 kg na 1 kg powietrznie suchego nawozu (lub gdy używamy nieco wilgotnego torfu — w stosunku 1:1). Przygotowywany nawóz stale mieszano grabiami, aż powstały drobne grudki wielkości 1—3 mm. Rozsypano go cienką warstwą w suchym i przewiewnym miejscu, a następnie wysiano siewnikiem razem z nasionami zbóż w ilości 0,5 — 1 q na ha.

Jednym z takich obiektów objętych doświadczeniami jest gospodarstwo PGR Przytoczno. W br. prowadzone są obok demonstracyjnych doświadczeń łanowych, doświadczenia ściślye na działanie superfosfatu granulowanego pod owies i żyto w wielu kombinacjach. A oto wyniki:

Szerokie zastosowanie nawozów granulowanych w socjalistycznym rolnictwie spowoduje zmniejszenie nieproduktywnego zużycia nawozów, zgromadzi w glebie trwałe ogniska łatwo rozpuszczalnego kwasu fosforowego, który rośliny wieloletnie będą mogły wykorzystywać przez szereg lat. Druga zaleta polega na tym, że wysiewając je z nasionami zbóż zaoszczędzamy robociznę, której w akcji siewnej za dużo nigdy nie mamy, a jednocześnie wysiew nawozu i ziarna sprzyja równomiernemu rozmieszczeniu nasion w rzędach, co także wpływa na powiększenie plonów. Ponadto wysiew superfosfatu granulowanego w rzędy przyspiesza rozwój i dojrzewanie roślin, wpływa dodatnio na mrozoodporność pszenicy ozimej i żyta.

Po tegorocznych imponujących wynikach zespół PGR Kock przygotował się masowo wprowadzić przyrządzenie superfosfatu granulowanego sposobem gospodarczym z torfem pod zboża ozime w br. W tym celu w gospodarstwach zostaną przeszkoleni odpowiedzialni robotnicy. W gospodarstwie Przytoczno powsta nie nawet specjalna brygada przygotowująca nawozy granulowane do siewów.

Będzie to jeszcze jeden ze sposobów walki załogi Zespołu PGR Kock o zwiększoną wydajność z ha, o realizację założeń wielkiego Planu 6-letniego, o co walczą całe nasze rolnictwo.

Dr inż. Stanisław Tabin

Adiunkt Wydziału Rolnego U.M.C.S.

## Uprawa żyta

Plan 6-letni przewiduje wzrost żyta z 1 ha 10 q na 15,5 q. Zwiększona konsumpcja zbóż chlebowych wpłynie dodatnio na zdrowotność ludności, a ponadto pozwoli zaoszczędzić więcej ziemiaków dla celów hodowlanych i przemysłowych. Chleb żytni jest bardziej sygnący aniżeli chleb pszeniczny, zwłaszcza zdrowy jest chleb razowy, zawiera on dużo witamin, białka i soli mineralnych.

Żyto w porównaniu z pszenicą ma małe wymagania co do gleby i wilgotności, poza tym żyto wytrzymałe jest na mrozy. Dzięki zdolności czerpania wody z głębszych warstw gleby, dobrze udaje się na ziemiach suchszych. Na zbyt wilgotnych glebach żyto łatwo wymaka.

Żyto, jak i każda roślina, wdzięczne jest za dobre stanowisko, daje wtedy wysoki plon. Na gorszym stanowisku inne rośliny zawożą, żyto wyda jeszcze średni plon. Dobrze udaje się po motylkowych, mieszankach, rzepaku. Na glebach lekkich — po tulinie i ziemniakach. W województwie naszym z powodzeniem stosowana jest uprawa żyta po życie. Należy jednak pamiętać, że przy uprawie żyta po życie przez dłuższy czas plony stopniowo spadają, istnieje również niebezpieczeństwo występowania chorób.

Na glebach zwilżających dobre plony daje żyto na stanowisku po jęczmieniu i po życie, nieco gorsze po pszenicy i po owsie. Uprawa żyta po życie z uwagi na długi okres od zbioru do siewu pozwala dobrze dopracować rolę.

Żyto siewy w rolę należy odleżeć i zwarta, żyta wsiane w rolę nieodleżały podlega uszkodzeniu. Ziemia osiadając obnaża korzenie żyta, które łatwo wtedy wysychają, a w zimie wymarzają. Od 10 do 30 dni potrzeba na odleżenie się roli, zależnie od jakości gleby. Gleby lekkie, piaszczyste szybko osiadają do 10 dni, a gleby ciężkie, gliniaste do 5 tygodni. Zwarcie gleby można przyspieszyć przez zastosowanie walu Campbella.

Przy uprawie żyta na torfach trzeba je wałować tak w jesieni, jak i na wiosnę, przeciwdziałając ich pęcznieniu.

Uprawa pod żyto zależna jest od przedplonu. Po roślinach kłosowych

dajemy podorywkę natychmiast po sprzęcie, a potem po przeprowadzeniu walki z chwastami orkę przed-siewną. Po mieszankach stosujemy kultywator, a potem orkę przed-siewną. Gdy pole jest zaperzone, stosujemy podorywkę. Zwłaszcza w lata suche niewykonanie podorywki powoduje trudności w wykonaniu orki, a ponadto ziarno wsiane w nieodpowiednią rolę źle wschodzi.

Częstokroć rolnicy nie zaostrzają ścieralski, aby na nich mieć przez pewien czas pastwisko. Wypasanie powoduje zepsucie struktury roli, oraz jej wysychanie.

Przy uprawie żyta po ziemniakach, na lżejszych glebach trzeba unikać wielu zabiegów uprawowych, aby nie rozpylić roli. Tu wystarczy kultywator, lub brona talerzowa.

Żyto pobiera z gleby takie jak pszenica ilości składników pokarmowych, jednak dzięki silniejszemu systemowi korzeniowemu posiada większą zdolność przyswajania pokarmów. Nawożenie pod żyto zależy od gleby na której je siewy, od plonu i od poprzednio stosowanego nawożenia.

Żyto pobiera mało azotu w jesieni, bo około 10 proc, a wiele w marcu i kwietniu, bo aż 42 proc. Stąd to w jesieni dajemy około 1/3 ogólnego zapotrzebowania. Ogólne zapotrzebowanie wynosi około 30 kg. czystego składnika, a więc około 200 kg. saletry wapniowej. Wyższe dawki nawozów azotowych można stosować na glebach lżejszych, a zwłaszcza w okolicach o małej ilości opadów, a więc tam gdzie nie zachodzi obawa wylegania.

W jesieni pod żyto z nawozów azotowych dobre są azotniak, lub siarczan amonu.

Na gleby lekkie na wiosnę dajemy saletrę, najlepiej w dwu dawkach: pierwszą przed ruszeniem, drugą po 3—4 tygodniach. Na glebach alkalicznych dobrze działa siarczan amonu. Bardzo ważnym składnikiem pokarmowym żyta jest fosfor, który dodatnio wpływa na wykształcenie ziarna, zmniejsza ilość posładu, przeciwdziałając wyleganiu, przyspiesza dojrzewanie.

Z nawozów fosforowych stosujemy superfosfat, lub tomasynę. Tomasyne dajemy na gleby kwaśne, silnie piaszczyste i torfowe. Superfosfat stosujemy na gleby, które są zasobne w wapno. Nawóz fosforowy dajemy w całości jesienią i przybrunawujemy. Doświadczalnie stwierdzono, że oziminy nawożone fosforem w czasie zim bezśnieżnych i suchych lepiej zimują.

Na 1 hektar gleby słabszej dajemy około 200 kg nawozów fosforowych. Nawożenie potasowe zwiększa dodatkowo ilość na glebach lekkich i na murszach. Na glebach zwilżających żyto dzięki swemu systemowi korzeniowemu doskonale wykorzystuje potas gleby. Na glebie ubogiej w potas oziminy jeszcze w jesieni żółkną, a na wiosnę słabo wykształcają tkanki i łatwo wylegają oraz podlegają rdzy. Pod żyto wystarczy 100—200 kg soli potasowej 20 proc.

Pod żyto nie dajemy obornika, wyzyskuje ono działanie obornika danego poprzednio, np. pod okopowe. Nawozy zielone jak lubin i seradela, uprawiane jako plon główny, czy śródplon dobrze użyźniają glebę pod żyto. Czas siewu żyta przypada na 15—25 września. Zbyt późny siew jest szkodliwy, bo żyto nie zdąży rozkrzewić się i rozwinąć. Na glebach lżejszych i w klimacie o małych opadach należy siać żyto gęściej.

Nasiona przed siewem należy zaprawić przeciw pleśni śniegowej. żyto siewy płytko od 2 do 4 cm zależnie od wilgotności i jakości gleby. Po siewach należy wprost rzędów rolę zabronować lekką broną posiewną. Po zasiewie pole należy wybrudzić, to jest porobić przegony.

Kazimierz Hołowczyc

## Sprzęt nasion buraczanych decyduje o ich wartości

Nie można ustalić kalendarzowo terminu sprzętu nasion buraczanych. Dojrzewają one zazwyczaj w drugiej połowie sierpnia. W roku 1950 w niektórych okolicach kraju obserwowano pełną dojrzałość nasienia już w końcu lipca.

Nasiona buraków dojrzewają zazwyczaj nierównomiernie, boczne, lepiej nasświetlone kłębki mogą być zupełnie dojrzałe, kiedy górne zaczynają dopiero dojrzewać. Nieraz na dojrzewającej plantacji można spotkać poszczególne krzaki w kwieciu.

Plantator nasion buraczanych powinien wiedzieć, że nie wolno mu czekać do momentu, kiedy nasiona osiągną pełną dojrzałość. Oczekiwanie takie prowadzi do utraty najcenniejszego nasienia z bocznych gałązek. Utrata tego nasienia, to nie tylko bezpośrednie obniżenie ilości plonu, ale i obniżenie jego wartości, przez zwiększenie procentowego udziału posładu, kwalifikowanego przez hodowców, jako zanieczyszczenie. Lepiej przystąpić do sprzętu nasion dwa dni wcześniej, niż jeden dzień za późno.

Sprzęt nasienników należy rozpocząć kiedy pole przybiera z daleka żółtawo-zielonkawy odcień, a boczne kłębki zaczynają brunatnieć. Dojrzały kłębek jest twardy, a rozgryziony czy rozciętą ukazuje białe wnętrze z brunatnymi nasionkami, wypełnionymi bielmem. Najbardziej cenne jest ścinanie nasienników w okresie pełnej dojrzałości. Opóźnienie sprzętu nasienników i dopuszczenie do żółto-brunatnego wyglądu całego pola powoduje przy zbiorze duże straty przez obsypywanie się najdorodniejszych nasion. W praktyce częściej jest popełniany błąd zbyt

późnego niż zbyt wczesnego sprzętu. O ile w okresie sprzętu padają deszcze, to zbiór nasion bardzo się opóźnia i straty są wówczas jeszcze większe. Sprzętu nasienników dokonujemy sierpem lub ostrym nożem. Sprzęt mechaniczny, istotny dla wielkoobszarowych plantacji jest trudny do przeprowadzenia. Zastosowanie wysoko ustawionych kosiarzy praktykuje się tylko na siewo rozkrzewionych plantacjach, a plantacje takie są dowodem nieumiejętności uprawy nasion buraczanych i stanowią marnotrawstwo nakładu pracy, nawozów i cennego materiału elitowego.

Sprawnym przebiegiem sprzętu nasion buraczanych wymaga dobrej organizacji pracy. Na małych plantacjach rolnik może prowadzić stopniowe wycinanie nasienników gotowych do sprzętu. Spółdzielnie produkcyjne czy majątki PGR muszą przeprowadzić sprzęt jednorazowo. Nakład pracy przy nawrotach roboty jest kosztowniejszy od strat wynikłych z nierównomiernością dojrzewania.

Ścinanie i zestawienie jednego hektara plantacji buraków nasiennych wymaga 10—12 robocizniówek, natomiast przy bardzo bujnych rozkrzewionych wysadkach nawet do 15. Najważniejszą metodą sprzętu jest ścinanie nasienników trójkami robotniczymi na pięciu rzędach, z czego pierwszy i trzeci ścinają po 2 rzędy zewnętrzne, środkowy natomiast ścina tylko jeden — środkowy rząd. Technika ścinania jest następująca: pierwszy i trzeci pracownik ścinają wysadki nasienne na wysokości około 10 cm nad ziemią i układają ścięte nasiona na garści. Pracownik środkowy ścina z krzaka tyl-

ko gałązki z nasieniem, zostawiając dolną część krzaka nieściętą. Ścięte gałązki nasion zbiera się również w garść. Rząd kopek formujemy na niezupełnie ściętym nasienniku, przy czym na jedną kopkę liczy się 6—8 garści. Dwóch pracowników układa te garście wokół łodygi krzaka nie zupełnie ściętego, a pracownik, który ścinał tylko gałęzie z krzaka, nakłada garść nasienników na wierzchołek kopki. Garść, którą nakładamy na kopkę, nazywamy „agrawką”. Wiąże ona kopkę i nie pozwala się jej rozlecieć. Łodygi zaś krzaka, o które oparte są garście, nie pozwalają kopce wysadków przewrócić się. Dzięki temu też mają kopki od spodu potrzebny przewiew, co powoduje, że prędko i równomiernie „dochożdza”, a w razie zadeszczenia dosychają prędko i dokładnie.

Kopki nasienników przesychają w polu tydzień do dwóch. Jeśli przyjdzie okres deszczowy, mogą one stać dużo dłużej. Plantator nie powinien śpieszyć się ze zwózką, jeżeli nasieniki w kopkach nie są zupełnie suche. Przetrzywanie ich w ten sposób nawet przez sześć tygodni niewiele zaszkodzi nasionom, jeżeli kopki są ustawione prawidłowo i mają dostateczny przewiew.

Stosowane często wiązanie nasienników słomą w snopki przy niepewnej pogodzie daje dużo gorsze rezultaty. Prawie zawsze zmoczone snopki zagrzewają się pod powrostem, trudniej schną i wymagają przestawiania. Przy przestawianiu trudno uniknąć oblamywania się szczepionych gałązek i otrząsania nasion.

Do zwózki nasienników przystępuje się wtedy, kiedy najgrubsze łody-

gi z łatwością łamią się z trzaskiem, co dowodzi, iż są dostatecznie suche. Do wożenia nasion buraczanych wóz wysięciamy płachtami żniwnymi, a na zewnątrz drabiny mocujemy dodatkową płachtę. Tę boczną płachtę, trzymaną za dwa rogi, podsuwamy pod unoszoną kopkę.

Nasienniki należy wozić w dni pogodne, suche, po obeschnięciu rosy. Nasiona buraczane najlepiej młócić wprost z pola, jeżeli jednak nie jest to możliwe, trzeba je zwieźć do stodoły lub szczelnej szopy.

Łodygi i nasiona buraczane są bardzo hygroskopijne wobec czego nie należy układać ich w sterty (nawet prawidłowo przetożone słomą). Przystępując do młocki w okresie późnej jesieni lub zimą należy wybierać dni suche, a nawet mroźne, gdyż zwilgotniałe łodygi zatykają młocarnie i nasiona nie wymłacają się. Suche nasienniki wymłacają się łatwo, a łodygi łamią się bez trudności. Można je młócić na każdej młocarni, przy odstawianiu bębna od klepiska, pomijając jednakże sztyftową, która zanadto siecze łodygi i może kaleczyć kłębki nasion. Wymłócone nasienie należy doczyścić na młynku i wiałni.

Nasiona leżące w niedostatecznie suchych pomieszczeniach mogą łatwo zwilgotnieć, a następnie zagrzać się, zatechnąć czy zapleśnić.

Wilgotne nasiona należy przesuszać, rozpościerając je cienką warstwą i przewietrzając przez szufłowanie.

Odstawione nasiona nie powinny zawierać więcej niż 15% wilgoci, jeżeli posiadają one wyższy procent, ulegają dosuszeniu na koszt plantatora.



# Eisenhower na wojenkę się wybiera...

Dziennik „Prawda” w artykule redakcyjnym pt.: „Eisenhower na wojenkę się wybiera...” pisze m. in.:

Kandydat z ramienia partii republikańskiej na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych Dwight Eisenhower, którego Amerykanie ochrzczili żakowskim przezwiskiem „Ike” ma — jak widać — nadzwyczaj bujną fantazję. Nie nazwalibyśmy tej fantazji piórną. Jest to raczej fantazja wyuzdana.

Eisenhower zabłysnął tym swoim darem w przemówieniu wygłoszonym 25 sierpnia na ogólnokrajowym zjeździe Legionu Amerykańskiego, jednej z najbardziej reakcyjnych organizacji Stanów Zjednoczonych, dawniej ściśle związanej z hitlerowcami.

Eisenhower naszkicował w szerokich zarysach obraz polityki zagranicznej, jaką by prowadził gdyby został prezydentem. Dał on wyraźnie do zrozumienia, że Stany Zjednoczone powinny przy pomocy siły zbrojnej zagarnąć pod panowanie Ameryki znaczną część Europy. Eisenhower wyliczył kraje, które chciałby zdobyć: po pierwsze chciałby on oderwać od Związku Radzieckiego Łotwę, Estonię i Litwę oraz przywrócić w nich władzę kapitalistów i obszarników. Po drugie — chciałby zagarnąć zbrojnie Polskę, Czechosłowację, Węgry, Bułgarię, Rumunię i Albanie. Po trzecie — pragnąłby poddać swej kontroli wschodnie Niemcy i wschodnią Austrię.

Dlaczego wyuzdana wyobraźnia Ike'a wciela narody wszystkich tych krajów do imperium amerykańskiego?

Tu Ike ma objawienie: „Narody te — mówi — to krew i kość i kości naszej... Oświadczam uroczystie, że sumienie Ameryki nie uspokoi się dopóki te narody, w których żyłach płynie nasza krew, które żyją w taki sposób, jak my żyjemy, nie wrócą do społeczeństwa wolnych ludzi...” — czyli do społeczności Eisenhowera i jego zwolenników, do społeczeństwa, w którym panuje wyzysk człowieka przez człowieka.

Jak widzimy Ike ma niezwykle szerokie wyobrażenie o swych związkach krwi: Łotysze, Litwini, Estonczycy, Polacy i Czesi. Węgry i Rumuni, Bułgarzy i Albańczycy. Niemcy i Austriacy — wszystko to zdanem Eisenhowera — jego „krewini”.

Nie dość jednak na tym. Okazuje się, że Ike zalicza też do swojej „rodziny” narody azjatyckie. Zalicza on do swych „ludzkich rezerw” przede wszystkim 500 milionów ludzi mieszkających w Chinach, w Mongolskiej Republice Ludowej, w Indochinach itd.

Cóż stoi wojowniczym Ike'owi na drodze? Uważa on, że Stany Zjednoczone zagarnęłyby z łatwością wszystkie te kraje, gdyby nie Związek Radziecki. A więc — wojna z narodem radzieckim! Taki jest logiczny wniosek z jego chępliwej perory.

Czy jednak w tym tylko leży wina Związku Radzieckiego, że stoi

on na straży pokoju i czynnie broni swych granic państwowych? Nie. Gdy się słucha Ike'a to okazuje się, że wina Związku Radzieckiego leży również w tym, że jego gospodarka narodowa rozwija się pomyślnie, że Związek Radziecki dąży do „przewyższenia potęg przemysłowej Stanów Zjednoczonych”, w tym, że ludzie radzieccy „cierpliwie, konsekwentnie i wytrwale zdążają do swego celu”.



Jakież jeszcze oskarżenia wysuwa wobec Związku Radzieckiego rozgniewany Ike?

Twierdzi on, że „propaganda radziecka” rzekomo wywołuje na całym świecie nienawiść do Stanów Zjednoczonych.

To twierdzenie, zapożyczone z archiwum faszystowskiej propagandy amerykańskiej, może jedynie wywołać uśmiech. Eisenhower usiłuje wyraźnie zwałić winę z winnego na niewinnego. Przekonamy się niabawem kto w rzeczywistości wywołuje taką nienawiść.

Cóż więc jest powodem histerycznego przemówienia Eisenhowera? Sam on odpowiada na to pytanie, zapuszczając się w rozważania na temat strachu.

Kreśli on wyspany z palca fantastyczny obraz jakiejś „agresji radzieckiej” żeby zastraszyć swych słuchaczy i twierdzi, że Stanom Zjednoczonym zagraża obecnie największe niebezpieczeństwo w całej ich historii.

Ciekawi jesteście jakie wrażenie wywarło przemówienie Eisenhowera na tych dla kogo było przeznaczone, tj. na burżuazyjnych kołach Europy zachodniej, na partnerach Stanów Zjednoczonych w pakcie atlantyckim.

Reakcyjny dziennik francuski „Le Monde” nie ukrywa swego przerażenia. „Przemówienie gen. Eisenhowera — pisał — „Le Monde” — potwierdza obawy wielu Europejczyków... Przemówienie to wywołało przerażenie”. „Dziwne przemówienie” — pisał dziennik angielski „Daily Mir-

ror”. „Czy to mądre przemówienie” — zapytuje „Scotsman” i odpowiada: Nie.

Angielski dziennik „Daily Express” donosi z Nowego Jorku, że gadanina Eisenhowera wywołała konsternację wśród wyborców amerykańskich.

Fantazję ma Eisenhower niewątpliwie nieokielznaną, ale ręce ma przykrótkie. Zamierza on oczywiście wojować rękoma satelitów Stanów Zjednoczonych. Co innego jest jednak gadanina o krwi i ciele, a co innego narażanie życia i przelewanie krwi w interesie amerykańskich bankierów.

Niegdyś naród rosyjski śpiewał z ironią piosenkę o pewnym zbyt wojowniczym strategu angielskim — Palmerstonie, który w swym wojowniczym zapale zadaje Rosji cios... ale tylko palcem na mapie.

Palec Eisenhowera jest bardzo groźny i stanowczy, lecz skutek jest mimo wszystko komiczny.

Kandydat na stanowisko prezydenta świata, podporządkuje sobie setki milionów ludzi, a jego przyjaciel, kandydat na stanowisko wiceprezydenta, Nixon w odpowiedzi na pytanie redakcji tygodnika „United States News and World Report” w sprawie niepomyślnego przebiegu wojny koreańskiej — odpowiada: „W dziedzinie wojskowej nie możemy narzucić w Korei decydującego rozstrzygnięcia”.

Eisenhower zaś chwali się, że przy pomocy francuskich, belgijskich i innych sił zbrojnych narzuci „rozstrzygnięcie militarne” wolnym narodom Europy i Azji, że podyktuje „rozstrzygnięcie militarne” narodowi radzieckiemu.

Skromni żołnierze belgijscy dowiedli już, że awanturnicy amerykańscy nie mogą na nich liczyć przy realizacji swych szaleńczych planów. Dziennik francuski „Combat” nazwał wydarzenia w Belgii „pierwszym buntem europejskim” przeciwko natrętnemu naciskowi amerykańskiemu.

Eisenhower skarży się płacziwie, że w Europie zachodniej szerzy się „nienawiść do Stanów Zjednoczonych”. Przyznaje to nawet cała prasa kapitalistyczna. Eisenhower oskarża o to propagandę radziecką. Nie ulega jednak wątpliwości, że w dniu 25 sierpnia, sam Eisenhower wygłaszając swe przemówienie, zrobił więcej dla propagandy antyamerykańskiej niż mogłyby zrobić w ciągu miesiąca setki artykułów w prasie radzieckiej. Eisenhower zasłużył sobie na miano najenergiczniejszego propagatora nienawiści, pogardy i wrogości w stosunku do amerykańskich agresorów i podlegaczy wojennych.

Jeśli natomiast chodzi o pogroźki Eisenhowera pod adresem Związku Radzieckiego, to ludzie radzieccy mogą się z nich tylko śmiać, tak jak śmieli się swego czasu z pogroźek Hitlera.

## ◆ ZE SPORTU ◆

### Niespodzianki podczas wioślarskich mistrzostw Polski

BYDGOSZCZ (PAP). — W niedzielę, 31 sierpnia rozegrane zostały na torze regatowym w Łęgowie koło Bydgoszczy 28 mistrzostwa wioślarskie Polski. Poziom był dobry, nie obyło się jednak bez niespodzianek. I tak, dwójka ze sternikiem olimpijczycy Lorenc — Tomaszster. Micalski uległa zdecydowanie dwójce wrocławskiej Jagodziński — E. Szwarczer.

Najciekawszy pojedynek rozegrano w biegu dwójek bez sternika.

Zwyciężyła na ostatnich metrach załoga bydgoskiej Stali przed OWKS Bydgoszcz. W jedynkach zwyciężył lekko zdobywca brązowego medalu na ostatniej Olimpiadzie, zasłużony mistrz sportu — Kocerka.

W ósemkach mężczyzn zanosiło się na niespodziankę, bowiem do półmetka prowadziło Ogniwo (Kalisz) przed Budowlanymi z Warszawy. Na ostatnich 200 metrach Warszawa nie zwiększyła tempa i pierwsi minęli celownik.

### Czechosłowacy zwyciężają w międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Polski

SOPOT (PAP). — W sobotę, 30 bm. na kortach Ogniwa w Sopocie odbyły się dalsze rozgrywki międzynarodowych tenisowych mistrzostw Polski. Największe zainteresowanie wzbudziło półfinałowe spotkanie w grze pojedynczej mężczyzn między Piątkiem a Kreicikiem (CSR). Piątek zagrał b. słabo i przegrał w trzech setach 3:6, 5:7, 2:6. Tak więc w finale gry pojedynczej mężczyzn spotkają się dwaj Czechosłowacy Javorsky i Kreicik.

W sobotę odbyły się również finałowe spotkania w grze podwójnej seniorów, w grze pojedynczej junio-

rek oraz w grze pojedynczej juniorów.

Niespodziankę sprawiła w grze pojedynczej juniorek Riczkówna, która po ładnej grze pokonała Wild (NRD) 6:0, 7:5.

W grze podwójnej seniorów spotkały się dwie pary czechosłowackie: Javorsky, Kreicik — Smolinsky, Stojan. Zwyciężyła para Javorsky, Kreicik 6:2, 6:4, 6:8, 5:7, 6:4, zdobywając tym samym mistrzostwo międzynarodowe Polski.

Mistrzem międzynarodowych Polski juniorów został Dobes (CSR), który w finale pokonał Rumuna — Dancea 6:2, 6:3.

### Polska Południowa — Polska Północna 28:26 na żużlu

RYBNIK (PAP). — Zawody żużlowe Polska Południowa — Polska Północna zakończyły się zwycięstwem Polski Płd., którą reprezentowali następujący zawodnicy: Dziura, Maj, Kupczyński, Kosierb, Suchecki, Wielgosz. W Polsce Płn. startowali: Olejniczak, Głapiak, Szwen-

drowski, Spychała, Fijałkowski, Woźniak.

O wyniku spotkania zdecydował ostatni bieg, w którym zwycięstwo odnieśli Kupczyński i Kosierb.

Poza konkursem Szwendrowski uzyskał najlepszy czas dnia 1:22,5 min.

## Nagrody w konkursie na najlepszą korespondencję

Jak już donosiliśmy jury konkursowe redakcji „Sztandar Ludu” przyznało następujące nagrody za najlepsze korespondencje nadesłane w ramach konkursu zorganizowanego w Dniach Oświaty, Książki i Prasy:

I NAGRODA — ROWER TURYSTYCZNY MARKI „BALTYP” OTRZYMAŁ WL. KAMIŃSKI Z GROMADY WIERZCHOWISKA, GM. BEŁŻYCE, POW. LUBLIN, II NAGRODĘ — APARAT FOTOGRAFICZNY — E. DUBEL — ZAMOŚĆ, III NAGRODĘ — APARAT FOTOGRAFICZNY — J. STANISŁAWEK LUBLIN — I.P.Z.B. IV nagrodę — wartościowe książki otrzymują: J. Ignaciuk, J. Krzemieniecki, Z. Mociak, J. Kozyra, F. Pacyk, K. Kujawa, Michał Kurylo, T. Kamiński, A. Swiderski, L. Czyżyk, S. Gumieniak, B. Staroń, K. Kawiak, A. Ciołek, Z. Lasikowski, H. Rygier, S. Syroka, K. Kujawa, E. Woźniak, M. Pastusiak, A. Hubka, J. Pacek, E. Ciesielski, B. Romaniuk, M. Jarocka, M. Kucharski, M. Michalak, J. Onyszko, G. Grzegorzczak.

Nagrody I i II i III zostały wręczone na powiatowych zjazdach korespondentów, reszta nagród zostanie wręczona na najbliższych konferencjach.

Mówiła o tym, jak świat wyzysku jest urządzony. Były to rzeczy wcale nie nowe, z Symbirska i z Celulozy, ale teraz w słowach obcych, książkowych widziało się swoją krzywdę, swój bunt i wstyd — prawdę własnego życia.

— Ja już z sobą nie mogę wytrzymać — powiedział głucho. — Niech pani nie myśli, że z powodu bezrobocia albo dlatego, że nie mam gdzie spać. Pal sześć, nie o to chodzi. Ale, że taki się stałem, ni pies, ni wydra — to mnie dusi! Zdaje mi się, że całe życie będę hycłem dla tych panów! W takich chwilach ja bym z nimi nie wiem, co zrobić — wszystkim mi jedno!

Zaśmiała się z cicha zgryźliwie.

— Co się stało?

— Nic. Powieszony mi się przypomniał. Ten Komisarz... Tak samo. „Powiedz — pytał się — dlaczego jest mi wszystko jedno?”

Dziewczyna pizechyliła się ku niemu.

— To dlatego, żeście się odbili od swoich. Tak nie można — reflektowała go łagodnie i nawet za rękę ujęła. — Za to drogo się płaci. Od tego człowiek marnieje, żebyście wiedzieli! Albo od swoich odejdzie, do obcych nie przystanie, lecz, duleczy, wybije się i uschnie w ciasnym fachu...

Szczesny skinął głową: owszem magister Biernacki.

— ...albo pójdzie do wroga, będzie gnębił i bogacił się jak każdy kapitalista.

Znow musiał jej w duchu przytaknąć, bo przecież taka była droga Korbała i Sumczaka.

— Ale z wami inaczej. Nie przypuszczam, żeby z was był kiedyś uschnięty fachowiec. Dorobkiewicz? Też chyba nie. Doprawdy nie rozumiem tej całej ucieczki z warsztatu... Po co?

— Bo mi się zdawało, że pracą i nauką sam dojdę do czegoś lepszego... Przejąłem się wtedy jedynym filmem...

Opowiedział jej „Człowieka bez rąk”.

— Ależ on nie miał rąk! — zawołała dziewczyna. — To była droga samotnego kaleki! Nie jesteście, towarzyszu, samotni ani kaleki...

W zapale wymknęło się jej nieostrożne słowo: „towarzysz”. I Szczesny zrozumiał, czym się zajmuje ta studentka, jakich „krewnych” nie zastała w Warszawie! Czy aby nie wyjechali oni na lotnisko przy ul. Pawiej?



— I ja już wiecie, tak myślałem, że trzeba wrócić do ojca.

— Do ojca, do swej klasy oczywiście. Walczcie razem z nią, bo inaczej... No, powiedzcie sami, do czegoście już doszli? Jeszcze trochę, a rzeczywistość będziecie im służyć! Przegadali tak do samego rana, aż wszystko stało się jasne jak słońce nad Zamkiem.

Poszli obok Syreny ze spiżu, a potem bulwarem Powiśla. Odprowadził ją do mostu Kierbedzia nie pytając o to, dlaczego tak spieszy na dworzec Wileński, chociaż z dworca Wileńskiego nie ma o płać dwadzieścia żadnego połączenia z Radomiem.

Praga jeszcze spała i plaskarce, stojący w łódkach pod brzegiem, wachlując kosiorami kołysali jej sen. Było tak cicho, że słyszało się wodę, jak szklane dzwinki drobi o kamień filaru, z którym — w łuku na przestrzai — różowała dal roziskrzona, wabiąca i Wisła jak rówieśnica — dwadzieścia trzy — najwyżej dwadzieścia pięć lat — wieku swego Szczesny przecież nie znał dokładnie.

Uściskał sobie ręce przed mostem.

Dziewczyna pobiegła, nagle odwróciła się i zawołała:

— A nie zwlekajcie... Są pociągi, na które spóźnić się nie wolno!

#### XIV

Zza mireckiej łachy pod Rzekuciem wypływało drzewo. Woda była niska. Podmajstrzy, płynąc łódką, raz po raz wiosło podnosił w górę i kręcił płórką w powietrzu: uważaj!

Szczesny z przednikiem Perehubką dobrze musieli uważać na nurt i na znaki, bo za nimi sunęły wszystkie tratwy, po cztery pasy w każdej, po dziesięć tafli w każdym pasie, po piętnaście, albo po osiemnaście dłużyć w tafli.

Płynął las zwierzyniecki znad Tanwi: szarordzawy wąż długości dwóch kilometrów — trzy tratwy w łagodnych skrętach — nie byle jaki majątek: półtora tysiąca kubików! Nie daj Boże rozproszyć po Wiśle! Kupca można zrujnować, sławę flisacką pohańbić.

Chwostek — podmajstrzy już nie śpiewał własny melodyjny wyspy i przemiały. Witkami szlak wytyczał pilnie, nadłamanym wierzchołkiem w stronę łachy, żeby uciekali od Rzekucia i Szczesny szedł po śliskich kłocach napierając całym ciałem na długi drag, wbiły w mieliznę. Spychał pierwszą tafel, a przysadzisty z kudłatą głową Perehubka zarabiał drygawką w lewo, postępując rytmicznie urywanym z wysiłku głosem:

— Nuże — raz, nuże — dwa. Niedaleczko do Dobrzynia... A tam wże bude hlubokaja woda!

— Ale bujasz! — zaśmiał się Szczesny. — Ja to od Warszawy słyszę: aby tylko do Modlina, aby do Wyszogrodu... Cały czas bujasz, po twojemu — breszesz!

— Nie bresz ja, opierał się Perehubka. — Bude woda czysta, hlubokaja woda! O se, skazu ja wam, jak w życiu przyblyzitelno. Nie można żyć bez jasnej dumoczki...

Szczesny odłożył drag i stanawszy z drugiej strony drygawki zaczął rymać wraz z Perehubką. Tafle z wolna skręcały na lewo, zostawiając z boku dalekie Rzekucio nad rzeczka Malusią, domki w kupce bezładnej i zbitej jak bedki, domki co z jaru wyleź nie mogą, uwikłane na dnie chruślanymi płótkami, ementarz na górę, gdzie przestronnie śpią nieboszczyki...

— Kościół, baczysz? Jakaż to wioska?

— Nie wiem — odrzekł obojętnie Szczesny.

Odgarniał wodę miarowo i mocno, patrząc na tementarz lat dziecięcych — twarzą do słomianej budy, w której spisał obecnie. Do tablicy: „Retman Józef Nasielski. Ulanów” i drugiej tablicy: „Kupiec: Stefan Steinhagen, Fabryka Celulozy, Włocławek”. Na żerdzi między tablicami wisiał garnitur z jesionką, rzeczy, które był sobie sprawił przed wojną, a które potem dwa lata leżały u Szamotulskiej, w kuferku z lipowej deszczyny. Piąty dzień już się wietrzy i wciąż je czuć naftaliną.